

ISSN 1689-8664

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**KIKÓŁ****Pomoc coraz
bardziej potrzebna**

str. 2

GMINA LIPNO**Dobrze wykonywali
budżet**

str. 3

KIKÓŁ**Idą do przodu,
nie zostają z tyłu**

str. 4

WYWIAD**Praca, która
uszcześliwia**

str. 8

CZWARTEK
21 STYCZNIA 2021

ISSN: 1689-8664

1,99 zł
w tym 5% VAT

nr 3/2021 (618)

CLI**TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO**

I pociągów, i autobusów brak

LIPNO/SKĘPE ▶ Lipnowska Powiatowa Inicjatywa Samorządowa podjęła działania o przywrócenie połączeń nie tylko kolejowych, ale i autobusowych. – Zachęcamy do współpracy z nami – apeluje Maria Balicka, prezes stowarzyszenia



– W Lipnie znajdują się trzy dworce: jeden kolejowy i dwa autobusowe, a problem zaczyna się, kiedy trzeba gdzieś dojechać – mówi Maria Balicka, prezes Lipnowskiej Powiatowej Inicjatywy Samorządowej. – Brakuje połączenia z Warszawą, Sierpcem, a do Płocka jest jeden autobus i to po godzinie 15.00. Gmina Skępe pozbawiona jest połączenia autobusowego z Włocławkiem. Jak więc, szczególnie starsze osoby, mają dojechać do sądu okręgowego, do narodowego funduszu zdrowia czy do szpitala specjalistycznego? O problemie powiadomiliśmy marszałka województwa kujawsko-pomorskiego jako osobę odpowiedzialną za transport osobowy w naszym województwie. Pytamy jednak, gdzie są samorządowcy różnych szczebli? A to przecież tylko je-

den z problemów, bo kolejnym jest brak połączenia kolejowego z Toruniem. Tutaj część radnych już się obudziła i zaczęła działać. My zgłaszamy kolejny problem, jakim jest brak połączenia z Warszawą, gdzie nasze dzieci studiują i wiele osób tam znalazło pracę. Z dojazdem do stolicy jest ogromny problem. Zdajemy sobie sprawę z rachunku ekonomicznego, jednak trzeba mieć na względzie aspekt społeczny, dobro naszych mieszkańców i przeciwdziałać wykluczeniu komunikacyjnemu.

den z problemów, bo kolejnym jest brak połączenia kolejowego z Toruniem. Tutaj część radnych już się obudziła i zaczęła działać. My zgłaszamy kolejny problem, jakim jest brak połączenia z Warszawą, gdzie nasze dzieci studiują i wiele osób tam znalazło pracę. Z dojazdem do stolicy jest ogromny problem. Zdajemy sobie sprawę z rachunku ekonomicznego, jednak trzeba mieć na względzie aspekt społeczny, dobro naszych mieszkańców i przeciwdziałać wykluczeniu komunikacyjnemu.

Członkowie Lipnowskiej Powiatowej Inicjatywy Samorządowej przypominają, że Koleje Mazowieckie zapewniają transport pasażerom ze stolicy do Sierpca. Proponują więc przedłużenie kursowania tychże do Skępego i Lipna, póki co na próbę, w piątki, soboty i niedziele.

– Zdajemy sobie sprawę, że wymaga to uzgodnień na poziomie marszałków województw, ale dla dobra naszej społeczności warto podjąć takie rozmowy – mówi Maria Balicka.

kontynuacja na str. 2

Dobrzyń nad Wisłą

Problematiczne zakupy

W poniedziałek 18 stycznia z naszą redakcją skontaktował się mieszkaniec miasta, reklamując, że w jednym z tamtejszych marketów nie są przestrzegane wytyczne sanitarne dotyczące epidemii. Według mężczyzny w sklepie brakowało płynu do dezynfekcji dłoni dla klientów.



Chodzi o sklep Lewiatan, mieszczący się przy ul. Stodólnej 16 w Dobrzyniu nad Wisłą. Mężczyzna w telefonie do redakcji CLI zapewnił, że zakupy robi tam od dawna, jednak od pewnego czasu chodząc do swojego ulubionego sklepu, obawia się o własne bezpieczeństwo. Sprawa dotyczy ostrzeżeń sanitarnych dotyczących epidemii koronawirusa.

– W Lewiatanie, gdzie robię zakupy, od dłuższego czasu brakuje płynu do dezynfekcji dłoni dla klientów. W związku z tym obawiam się o swoje zdrowie, bo przecież mamy epidemię i należy przestrzegać zasad sanitarnych – powiedział nam w poniedziałkowy poranek mieszkaniec Dobrzynia nad Wisłą. – Pytałem w sklepie zarówno pracowników, próbowałem dostać się do kie-

rownictwa, ale bezskutecznie. Mam nadzieję, że to się zmieni, bo chcę spokojnie robić zakupy. Proszę redakcję CLI o interwencję w tej sprawie.

W dobie pandemii koronawirusa, gdzie ciągle przyrost zachorowań w skali kraju wynosi kilka tysięcy dziennie, każdego dnia przybywa także wiele zgonów, taki głos trzeba traktować poważnie. Tak też zrobiliśmy, wyjaśniając sprawę w spółce Lewiatan Holding.

– Wszystkie sklepy zrzeszone w Sieci Lewiatan są zobowiązane do przestrzegania wytycznych epidemiologicznych. Dlatego też głos Klienta, który zgłosił swoje obawy związane z brakiem odpowiedniej ochrony, jest dla nas bardzo cenny.

dokończenie na str. 6

Pomoc coraz bardziej potrzebna

KIKÓŁ ▶ W minionym roku siedmioro mieszkańców gminy podjęło leczenie alkoholowe, coraz więcej osób korzysta z pomocy komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, alkohol można kupić w 71 punktach handlowych, a na rozwiązywanie problemów alkoholowych i przeciwdziałanie narkomanii w 2021 roku przeznaczone jest 120 tysięcy złotych



Rajcy gminni jednogłośnie uchwalili gminny program profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii na rok 2021.

– Jednym z najważniejszych zadań komisji rozwiązywania problemów alkoholowych jest profilaktyka, uświadamianie społeczności lokalnej o problemach związanych z alkoholem i narkotykami, dążenie do obniżenia ilości spożywanego alkoholu i uzależnień – wyjaśnia Małgorzata Baranowska, sekretarz gminy Kikół. – Wykonujemy to przez działania mające na celu zwrócenie na ten problem uwagi dzieciom, młodzieży w szkołach. Celem gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz zapobiegania narkomanii na 2021 jest troska

o stan zdrowia mieszkańców naszej gminy, promocja zdrowia i profilaktyka, oferta sportowa i kulturalno-edukacyjna. Organizujemy corocznie akcje, konkursy, spotkania, spektakle w szkołach i w środowisku. W 2020 roku, z powodu pandemii wiele akcji nie odbyło się, ale były konkursy organizowane przez internet. Komisja rozwiązywania problemów alkoholowych propaguje zdrowe spędzanie czasu wolnego, stara się, aby poczucie bezpieczeństwa mieszkańców było na jak najwyższym poziomie, przeciwdziała patologiom społecznym. Zapobieganie jest zawsze skuteczniejsze i tańsze niż leczenie i ponoszenie skutków uzależnień.

W 2020 roku z konsultacji psychologicznych w ramach rozwiązywania problemów alkoholowych

i zapobiegania narkomanii w gminie Kikół skorzystało 52 mieszkańców, a to świadczy o tym, że zapotrzebowanie na tego typu pomoc jest coraz większe. Było to 32 mężczyzn i 20 kobiet. Udzielono w minionym roku 75 porad dotyczących uzależnień od alkoholu i narkotyków oraz współuzależnienia rodzin tych osób, przemocy domowej.

– Dobrowolne leczenie podjęło w 2020 roku w gminie Kikół 7 osób i obecnie one to leczenie kontynuują – informuje sekretarz Małgorzata Baranowska. – W naszej gminie jest 71 punktów sprzedaży alkoholu.

Dochód z wydania zezwoleń na sprzedaż alkoholu w gminie Kikół w 2021 roku zaplanowany jest na 120 tysięcy złotych. Fundusze te w całości będą przeznaczone na przeciwdziałanie alkoholizmowi i narkomanii.

Mieszkańcy dotknięci problemem alkoholowym czy narkomanią oraz ich rodziny mogą zgłaszać się po pomoc do gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Gmina Skępe

Bez prawka i po pijanemu

Policjanci zatrzymali kierującego oplem mężczyznę. Podczas kontroli okazało się, że nie ma on uprawnień do kierowania. W organizmie miał ponad 1,5 promila alkoholu. Odpowie przed sądem.



Policjanci posterunku policji w Skępem pełnili w niedzielę (17.01.2021) służbę w miejscowości Moczadła. Po godzinie 20.00 zatrzymali do kontroli kierującego oplem mężczyznę, który jechał bardzo niepewnie, zmieniając co chwilę tempo jazdy.

Funkcjonariusze podczas rozmowy wyczuli od niego zapach alkoholu. Lampka urządzenia pomiarowego do kontroli trzeźwości wykazała jego obecność w oddechu mężczyzny.

– Dalsza kontrola ujawniła także, że 26-latek nie posiada uprawnień do kierowania. W związku z powyższym poli-

cjanci doprowadzili mieszkańca gminy Skępe do lipnowskiej jednostki w celu sprawdzenia stanu trzeźwości. Jak się okazało podczas badania, miał on w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu – podaje KPP Lipno.

Mieszkaniec gm. Skępe odpowie przed sądem za prowadzenie pojazdu mechanicznego po drodze publicznej w stanie nietrzeźwości i prowadzenie bez wymaganych do tego uprawnień. Grozi mu grzywna, pięcioletnie świadczenie pieniężne, zakaz prowadzenia pojazdów i do 2 lat pozbawienia wolności.

(ak), fot. ilustracyjne

Lipno/Skępe

I pociągów, i autobusów brak



Dokończenie ze str. 1

– My przypominamy, że takie połączenia naszego regionu z Warszawą mogą także ożywić turystykę, wielu warszawiaków ma przecież domki letniskowe w Skępem, a czasem zdrowie np. nie pozwala dojeżdżać samochodem.

Tyle, że marszałek województwa kujawsko-pomorskiego odsyła mieszkańców do marszał-

ka województwa mazowieckiego, argumentując ustami dyrektora departamentu transportu Tomasza Moraczewskiego, że on jest odpowiedzialny za organizowanie transportu w granicach województwa kujawsko-pomorskiego.

– Proponuję zagadnieniem skomunikowania Lipna i Skępego z Warszawą zainteresować samorząd województwa mazowiec-

kiego, który będzie podmiotem właściwym w tej sprawie – radzi mieszkańcom swojego województwa Tomasz Moraczewski, dyrektor departamentu transportu w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu. – Przewozy drogowe osób wykonywane są nadal w głównej mierze na zasadach rynkowych. Przewoźnicy wykonują swoją działalność w oparciu o rachunek ekonomiczny i jeżeli nie mogą realizować określonych przychodów, to takiej działalności nie prowadzą.

Obawiać się jednak należy, że samorządowi województwa mazowieckiego najbardziej zależy na wygodzie i komforcie ich mieszkańców, a nie innych regionów kraju. Czy dbałością o swoich mieszkańców nie powinni wykazywać się ich władarze? Rachunek ekonomiczny przewoźników

też nie napawa optymizmem, jeśli chodzi o przywrócenie wielu potrzebnych połączeń kolejowych czy autobusowych. Czy mieszkańcy regionu lipnowskiego mają zamknąć się u siebie tylko dlatego, że nie stać ich władarzy poszczególnych szczebli na zapewnienie dojazdu do ościennych województw, powiatów, miast i dlatego, że funkcjonuje tylko to, co jest opłacalne finansowo? Na to wygląda.

– My będziemy podejmować dalsze działania i zachęcamy do współpracy mieszkańców i samorządowców – zapewnia Maria Balicka. – Z podziwem patrzymy na rozwój dużych ośrodków w województwie, takich jak Bydgoszcz czy Toruń, ale takimi działaniami władze województwa kujawsko-pomorskiego wykluczają nas. Nie chcemy stać się zaściankiem, nie zgadzamy się na wykluczanie nas, naszych dzieci, mamy pretensję o niestanną pracę do władz. Nasze dzieci po-

ciągi znają tylko z obrazków, a to nie jest dobry znak.

Miejmy nadzieję, że uporem i cierpliwą działalnością uda się lipnowianom odzyskać połączenie kolejowe i wiele połączeń autobusowych, które zostały im zabrane. LPIS to kolejny podmiot, który włącza się aktywnie w walkę z wykluczaniem komunikacyjnym mieszkańców.

Przypominamy, że nadal można składać podpisy pod petycją mieszkańców o przywrócenie połączeń kolejowych na linii Toruń-Lipno-Skępe-Sierpc. Do 17 stycznia swoje poparcie wyraziło 454 osób. Wystarczy wejść na petycjeonline.com i wybrać petycję w sprawie przywrócenia połączeń kolejowych na linii 27 oraz przeciw wykluczeniu komunikacyjnemu wschodniej części Kujaw i Pomorza.

Do tematu zapewne będziemy wracać.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Dobrze wykonywali budżet

GMINA LIPNO ▶ Władze gminy przedstawiły informację z wykonania budżetu w pierwszym półroczu 2020 roku. Zastrzeżeń nie miała ani Regionalna Izba Obrachunkowa, ani radni. Do czerwca zrealizowano 30 procent inwestycji zaplanowanych na cały rok



– W ustawowym terminie przedłożyliśmy informację z wykonania budżetu za pierwsze półrocze 2020 roku do Regionalnej Izby Obrachunkowej – mówi Andrzej Szychulski, wójt gminy Lipno – Opinia jest pozytywna.

Pierwsze półrocze można ocenić jako rozbieg do wielkich inwestycji. Prace trwały, ale większość płatności odbyła się w drugim półroczu. Warto też pamiętać, że rok 2020 to czas epidemii koronawirusa i np. w gminie Lipno w pierwszym półroczu odbyła się tylko jedna impreza sportowo-rekreacyjna, był to 16. turniej piłki siatkowej drużyn sołeckich w Wichowie.

– Planowany budżet po stronie dochodów na rok 2020 wynosił 56,8 mln złotych, był w ciągu tego półrocza korygowany o kwotę 2,18 mln złotych – mówi wójt Andrzej Szychulski. – Na koniec półrocza plan dochodów wynosił 59 mln złotych. Planowane dochody za pierwsze półrocze w 2020 roku wykonane zostały w wysokości 53,11 procent w kwocie 31,3 mln złotych. Wykonanie było wyższe o 953 tysiące złotych w stosunku do pierwszego półrocza w 2019 roku.

Wydatki budżetowe gminy Lipno zaplanowane na rok 2020 były na kwotę 63,9 mln złotych, a wykonane zostały w pierwszym półroczu w wysokości 30,1 mln złotych, czyli 47,1 % planu.

– W strukturze wydatków dominują, tak jak zawsze, wydatki bieżące, których plan w wysokości 54,7 mln złotych stanowił 85,4% wydatków ogółem i został wykonany w wysokości 27,1 milionów złotych, czyli 49,61% – podkreśla wójt Andrzej Szychulski. – Wydatki na obsługę długu wyniosły 66 tysięcy złotych.

Do końca czerwca gmina nie udzielała żadnych poręczeń i gwarancji, a zadłużenie wyniosło 5,395 mln złotych, a więc było niższe niż w tym samym czasie 2019 roku o 898 tysięcy złotych. W pierwszym półroczu spłacono 225 tysięcy w formie rat i 66 tysięcy złotych w formie odsetek.

– Wystąpiła znaczna różnica w dochodach oraz w wydatkach z powodu tego, że nie wykonaliśmy takiego zakresu działań majątkowych, inwestycyjnych w pierwszym półroczu – wyjaśnia wójt gminy Lipno. – Po zakończeniu pierwszego półrocza wydatki majątkowe wynosiły

wartość 3 milionów złotych, co stanowi około 32 procent.

Na inwestycje w 2020 roku zaplanowano w gminie Lipno 9,3 mln złotych, a do lipca wykonano prac za 3 miliony złotych. Było to między innymi: modernizacja drogi gminnej Popowo-Ostrowite (1,4 mln złotych jako zapłata za nadzór budowlany i wykonanie robót), przebudowa drogi gminnej Kolankowo-Okrąg (513 tysięcy złotych jako zapłata za nadzór budowlany i wykonane prace), zakup wozu do wody pitnej za 25 tysięcy złotych, zakup materiałów potrzebnych do wykonania oświetlenia ulicznego w Biskupinie, Łochocinie, Radomicach i Rumunkach Głodowskich kosztował 49 tysięcy złotych, za budowę targowiska w Złotopolu wydano do końca czerwca 2020 roku 617 tysięcy złotych, na przebudowę świetlicy wiejskiej w Kolankowie 287 tysięcy złotych, zakup i montaż placu zabaw w Osmiałowie kosztował 20 tysięcy złotych, na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków przeznaczono dla mieszkańców prawie 33 tysiące złotych.

– W wyniku realizacji budżetu za pierwsze półrocze 2020

roku wypracowana została nadwyżka operacyjna w wysokości 4 milionów złotych przy planowanej w kwocie 1,7 mln złotych – zaznacza wójt Szychulski. – Budżet zamknął się nadwyżką w kwocie 1,19 mln złotych przy planowanym deficycie 4,9 mln złotych. Wpływ na osiągniętą nadwyżkę budżetową miał wysoki stopień realizacji dochodów (53,11 %), na co wpływ również miała otrzymana subwencja oświatowa za miesiąc lipiec 785 tysięcy złotych i niższy niż zaplanowany stopień realizacji wydatków (47 procent), zwłaszcza inwestycyjnych, których większość płatności wynikające z podpisanych umów była realizowana w drugim półroczu 2020 roku, kiedy to zakończyliśmy budowę nowego targowiska w Złotopolu, budowę kolejnych dwóch dróg, rozpoczęliśmy utwardzenie drogi w miejscowości Borek – inwestycję dwuletnią, której wykonanie zakończymy w roku 2021.

Z zaplanowanego na 858 tysięcy złotych funduszu sołeckiego wydawkowano do końca czerwca 2020 roku 296 tysięcy złotych, czyli 34 procent planu. Zakupiono kruszywo na utwardzenie dróg za 112 tysięcy złotych, tablice infor-

macyjne za 4800 złotych. Na ławki i kosze na śmieci w Ignackowie i Karnkowie wydawkowano 6700 złotych, odwodnienie drogi w sołectwie Lipno I kosztowało 13 tysięcy złotych, ułożenie kostki brukowej w Wierzbicku przy remizie OSP kosztowało ponad 14 tysięcy złotych, a ponad 48 tysięcy złotych kosztowało oświetlenie uliczne w Łochocinie, Radomicach, Złotopolu, Rumunkach Głodowskich. W pierwszym półroczu 2020 roku w Kłokocku zakupiono urządzenia do siłowni zewnętrznej za 10 tysięcy złotych i urządzenia na plac zabaw w Osmiałowie za 20 tysięcy złotych. Ponad 31 tysięcy złotych wydano na utrzymanie i wyposażenie świetlic wiejskich, strażacy ochotnicy wzbogacili się o mundury i obuwie za ponad 7 tysięcy złotych z funduszu sołeckiego. Przybyło też zieleni, wiaty przystankowe odzyskały blask.

Drugie półrocze, jak zapewniają władze gminy Lipno, przyniosło dokończenie wielu inwestycji zaplanowanych na 2020 rok i wykonanie zamierzeń, a rok 2020 okazał się bardzo pomyślny dla gminnych inwestycji.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Gmina Kikół

Karambol na „dziesiątce”

Do groźnie wyglądającej kolizji doszło na DK 10 w gminie Kikół. W zderzeniu czterech aut nikt nie ucierpiał, ale trzeba było liczyć się z utrudnieniami w ruchu. Przyczyną zdarzenia, jak ustalili policjanci lipnowskiej drogówki, było niezachowanie bezpiecznej odległości między pojazdami.

W minionym tygodniu (12.01) około godz. 13.30 w Lubinie, na drodze krajowej nr 10, doszło do zderzenia czterech pojazdów. 64-letni kierowca samochodu ciężarowego marki Renault nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go pojazdu i uderzył w tył skody. Ta z kolei

najechała na tył audi, a następnie uderzyła w bok jadącego z przeciwnego kierunku dostawczego opla.

Wszyscy kierujący byli trzeźwi. Szczęśliwie skończyło się na uszkodzonych pojazdach. Za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym

kierowca renault został ukarany mandatem. Niewątpliwie warunki atmosferyczne miały wpływ na przebieg kolizji. Nawierzchnia drogi była mokra z uwagi na opady śniegu. W takich warunkach każdy kierowca powinien zachować szczególną ostrożność.

(ak), fot. ilustracyjne



Idą do przodu, nie zostają z tyłu

KIKÓŁ ▶ Radni jednogłośnie uchwalili budżet gminy na 2021 rok. Na inwestycje popłynie 6,3 mln złotych. Najwięcej pochłonie pomoc społeczna i oświata. – Do oświaty musimy dołożyć prawie 5 milionów złotych – podkreśla wójt Józef Predenkiewicz

Dochody budżetowe zaplanowano na 43,19 mln złotych (dochody bieżące to 37,99 mln złotych i dochody majątkowe 5,19 mln złotych).

– Planowane dotacje to kwota 14 milionów złotych, subwencje ogółem 13,5 milionów złotych, pozostałe dochody to kwota 10,3 milionów złotych z podatków, opłat, czynszów, udziału w podatku od osób fizycznych i osób prawnych – wylicza Józef Predenkiewicz, wójt gminy Kikół. – Same podatki to kwota 3,2 mln złotych, udział w podatkach 3,3 mln złotych, sprzedaż wody i odprowadzenie ścieków ponad 900 tysięcy złotych. Na te 43 miliony dochodów składa się wiele czynników, my planujemy, ale dzisiaj nie jesteśmy w stanie zapewnić, że wszystkie dotacje czy subwencje otrzymamy, chociaż wskaźniki pokazują, że tak powinno być.

Wydatki na 2021 rok zaplanowano w wysokości 42,59 mln złotych (wydatki bieżące 36,2 mln złotych i wydatki majątkowe, czyli inwestycje, a więc najbardziej interesujące mieszkańców 6,3 mln złotych).

Stacja uzdatniania wody w Suminie ma pochłonąć z budżetu gminy 3,387 mln złotych, budowa ulicy Rzemieślniczej w Kikole 190 tysięcy złotych (wkład gminy), modernizowana ma być droga gminna od ulicy Sienkiewicza w kierunku Jastrzębia (wykonana zostanie dokumentacja), przebudowana droga gminna w Lubinie (inwestycja wykonana na koniec roku 2020, płatność w 2021 roku).

– Rozbudowa i modernizacja sieci kanalizacyjnej to jest 538 tysięcy złotych – mówi wójt Józef Predenkiewicz. – Będziemy realizować drugi etap programu infrastruktury Pomorza i Kujaw, mamy na to 97 tysięcy złotych. Chcemy, żeby nasze społeczeństwo miało dostęp do nowych technologii.



475 tysięcy złotych zaplanowanych jest na termomodernizację budynku szkoły podstawowej w Cieluchowie, 21 tysięcy złotych na zakup klimatyzatorów do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kikole, 626 tysięcy złotych na remont i termomodernizację świetlicy wiejskiej w Cieluchowie wraz z wyposażeniem, a 24 tysiące złotych przeznaczono na zakup placu zabaw, montaż i ogrodzenie.

Doposażona zostanie jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Kikole za kwotę 52 tysiące złotych. Wykonana zostanie dokumentacja techniczna na wykonanie ulicy Żłota Górka w Kikole (30 tys. złotych) i ulicy Stary Rynek w Kikole (30 tys. złotych). Planowana jest też przebudowa drogi w Wolęcinie, ale...

– Tutaj mamy pewien kłopot, ponieważ mamy tylko zaplanowaną kwotę na projekt, bo nie mamy jeszcze przetargu i nie wiemy również, jaką kwotę i czy w ogóle otrzymamy dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych, a tę drogę chcemy budować w ramach tych środków kierowanych przez wojewodę na tzw. drogi samorządowe – zaznacza wójt gminy Kikół.

Wydatki oświatowe na 2021 rok w gminie Kikół zaplanowano na kwotę 11,7 milionów złotych. Chodzi zarówno o szkoły i przedszkola

publiczne, jak i prywatne (szkoła w Zajeziorku i przedszkola).

– Dofinansowanie ze środków własnych wynosi ponad 4,8 mln złotych – informuje wójt Józef Predenkiewicz. – Subwencje, które otrzymujemy, nie wystarczają i musimy dokładać z własnych środków. Oświatowych wydatków nie chcemy ograniczać, ale podkreślam, ile dokładamy. Gdybyśmy te środki, prawie 5 milionów złotych, mieli do dyspozycji na coś innego, to moglibyśmy mówić np. o kilku kilometrach drogi.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kikole wyda kwotę 15,9 mln złotych. Wydatki zlecone to 12,1 mln złotych, a pozostałe 2,2 mln złotych pochodzą z funduszy gminnych.

– Na obsługę długu przeznaczymy 150 tysięcy złotych – wyjaśnia wójt gminy Kikół. – Na spłatę długu 601 tysięcy złotych. Zależy nam także na dokończeniu budowy przydomowych oczyszczalni ścieków, jeszcze jest zapotrzebowanie na ponad sto oczyszczalni i chcemy pozyskać środki na to. Wtedy mielibyśmy zakończony jeden z programów, a ochrona środowiska jest dla nas bardzo ważna.

Fundusz sołecki to 505 tysięcy złotych. Na przeciwdziałanie narkomanii i profilaktykę alkoholową gmina Kikół wyda 120 tysięcy złotych.

– Wiem, że ten budżet nie jest idealny i że mógłby być bardziej korzystny, ale nie jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkiego, zwracamy się o różnego rodzaju dofinansowania – mówi Józef Predenkiewicz. – Nie jesteśmy pewni, że wszystkie środki, o które staramy się, otrzymamy, a najlepszym tego przykładem jest ostatnia decyzja w sprawie dofinansowania budowy stacji uzdatniania wody, na którą otrzymaliśmy zero złotych. Być może i w innych przypadkach będzie podobnie. Są to więc założenia, plany, które na bieżąco będziemy realizować. Za przygotowanie i realizację budżetu dziękuję moim pracownikom. Będziemy starali się pozyskiwać środki. Chcemy iść do przodu, a nie zostawać z tyłu. Nie zawsze stać nas na to, czego byśmy chcieli, a mamy zadania, od których nie uciekniemy.

Radni jednogłośnie uchwalili budżet, pozytywną opinię wydał skład Regionalnej Izby Obrachunkowej i komisje rady gminy, nie było zastrzeżeń ze strony rajców.

– Największym naszym zadaniem inwestycyjnym jest stacja uzdatniania wody – podkreśla radna Renata Gołębiewska. – Na tę inwestycję mamy ponad 3 miliony złotych, ta stacja jest nam potrzebna i wszyscy to rozumiemy i, nawet z funduszy sołeckich składaliśmy się na to, żeby dokumentację pro-

jektową przygotować. Mamy bardzo duże wydatki na oświatę, która pochłania takie koszty w całej Polsce, i to nie jest problem tylko tej gminy, bo zadania oświatowe nie są dofinansowane tak jak powinny być. Chciałabym, żeby płynęło do nas więcej środków z rządu, z urzędu marszałkowskiego. Wiem, że gmina będzie ponawiała wnioski o dofinansowanie na stację uzdatniania wody i mam nadzieję, że tym razem będą o nas pamiętać, bo cieszy nas każdy grosz. Ja życzę sobie i panu wójtowi, żeby znalazły się też jakieś środki na dokumentację na drogę w Niedźwiedziu. Z informacji, które mam od radnych z gminy Czernikowo wiem, że w 2021 roku znaleźli środki na budowę drogi od szosy nr 10 przez miejscowość Steklin, przy szkole podstawowej, do naszej drogi w Niedźwiedziu. Może wspólnie coś uda się, może warto porozmawiać o partnerstwie.

Radni podkreślali, że nie jest to budżet ich marzeń, ale za to jest budżetem możliwości gminy Kikół. Wszyscy mają nadzieję wciąż na dofinansowanie w kolejnym rozdaniu budowy stacji uzdatniania wody w Suminie. Padł pomysł inwestowania w gminie w fotowoltaikę. Nie brakowało gratulacji i podziękowań.

– Jest to budżet bardzo rozwojowy – podsumował Jacek Sadowski, przewodniczący Rady Gminy w Kikole. – Dziękuję za to, że my nie oszczędzamy na oświacie, planujemy i mamy politykę dalekowzroczną, nie oszczędzamy na młodzieży. Mamy bardzo dużo projektów na kolejne lata, w tym także projekt na Stary Rynek w Kikole. Mam nadzieję, że to będzie początek rewitalizacji tego naszego rynku. Będzie wspaniale, jeżeli zostanie on odbudowany. Dziękuję za przygotowanie tego budżetu.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Lipno

Zuchwała kradzież... telewizora

Kryminalni zatrzymali 41-letniego mieszkańca Lipna, który w jednym z miejscowych marketów wybił młotkiem szybę i dokonał kradzieży 65-calowego telewizora wartego 4000 zł. Grozi mu teraz do 10 lat pozbawienia wolności.

W nocy 31 grudnia 2020 r. dyżurny lipnowskiej komendy otrzymał zgłoszenie o włamaniu do sklepu z elektroniką na terenie Lipna. Natychmiast wysłał na miejsce policjantów.

Mundurowi ustalili wów-

czas, że zamaskowany mężczyzna używając młotka, rozbił szybę w drzwiach wejściowych sklepu i ukraść 65-calowy telewizor. W wyniku swoich czynności kryminalni wytypowali, a następnie zatrzymali włamywacza.

Mężczyzna usłyszał przed kilkoma dniami (14.01) zarzut kradzieży z włamaniem. Grozi mu od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Trwają czynności celem odzyskania skradzionego mienia.

(ak), fot. ilustracyjne



Ujrzą świat

POWIAT ▶ Członkowie lipnowskiego koła powiatowego Polskiego Związku Niewidomych apelują o przeznaczanie 1 procenta podatku na rzecz ich stowarzyszenia. Wystarczy na druku PIT wpisać taką wolę. Ten gest nic nie kosztuje

– Ten 1 % pozwoli nam ujrzyć świat – mówi prezes lipnowskiego PZN Krzysztof Suchocki. – Dziękuję tym, którzy byli z nami i są, i jesteśmy wdzięczni, że możemy tak dużo robić na rzecz koła powiatowego PZN. Przekazanie 1 % podatku w zeznaniu rocznym polega na podaniu numeru KRS z dopiskiem „Dla Lipna” i wpisaniu kwoty przekazanej na rzecz PZN w wysokości nie większej niż 1 % podatku należnego. Dziękuję za wsparcie.

Polski Związek Niewidomych jest organizacją pożytku publicznego wpisaną do Krajowego Rejestru Sądowego. W deklaracji PIT trzeba więc wpisać w rubryce nr KRS: 0000060750 z dopiskiem „Dla Lipna”. To zapewni przekazanie pieniędzy lipnowskiemu kołu powiatowemu PZN i pozwoli na funkcjonowanie koła, organizowanie warsztatów, spotkań dla dzieci i dorosłych, integrację rodzin niewidomych i niedowidzących.

Lipnowskie koło PZN zna-



ne jest z szeroko pojętej formy aktywizacji niewidomych i ich bliskich. Dopływ środków z 1 % ułatwi kontynuowanie działań z pożytkiem dla osób z chorobami wzroku z naszego powiatu już teraz zrzeszonych w PZN, jak i sukcesywnie dołączających do tego grona potrzebującego fachowego wsparcia.

– Ja razem z babcią przychodzę na wszystkie spotkania

dla niedowidzących już od dawna, od kiedy pamiętam – mówi nam Maciuś z Lipna. – Zawsze jest fajnie i dlatego bardzo lubię tu przychodzić. I uczymy się malować, i robimy różne ładne rzeczy, i dostajemy paczki od mikołaja.

Gest przekazania 1 % podatku na rzecz wybranej organizacji pożytku publicznego nic nie kosztuje podatnika. Wystarczy w deklaracji PIT podać numer

KRS wybranej organizacji. Dodatkowe dane to oświadczenie, czy wyrażamy zgodę otrzymującemu 1 % naszego podatku na informację o darczyńcy podatkowym. Dowolnie można podać cel szczególnie, ale nie jest to obowiązkowe. Organizacja pożytku publicznego może, ale nie musi wykorzystać pieniądze z 1 % na określony w oświadczeniu podatkownika cel. Podatnik samodziel-

nie musi także podać kwotę, jaką w ramach akcji 1 % przeznacza dla organizacji pożytku publicznego. Jedna deklaracja pozwala przekazać 1 % na rzecz jednej organizacji, nie można dzielić środków.

Kwota 1 % podatku trafia do organizacji pożytku publicznego w terminie od maja do lipca roku następującego po tym, za który składane jest zeznanie podatkowe.

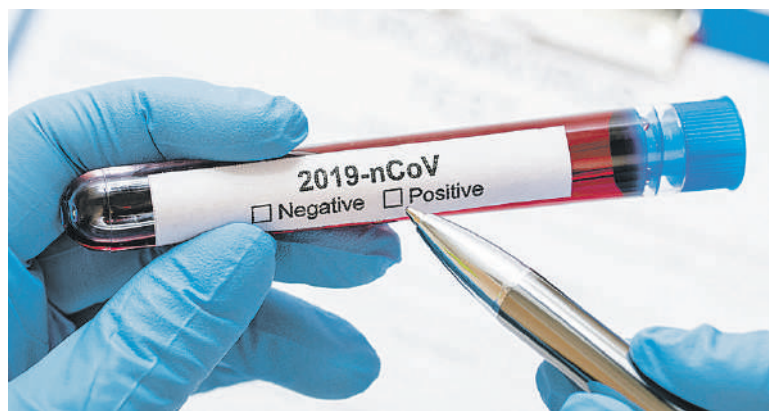
– 14,5 mln podatników przekazało w swoich zeznaniach rocznych PIT prawie 875 mln złotych w ramach 1 % podatku dla różnych organizacji pożytku publicznego – informuje ministerstwo finansów. – Rośnie liczba podatników i suma przekazanych pieniędzy. W 2019 roku było to o 367 tysięcy podatników świadomie dysponujących 1 % swojego podatku więcej niż rok wcześniej i o 113 mln złotych więcej.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Region/Kraj

Ozdrowieńcy opowiadają o swojej katordze

Po prawie roku pandemii mamy coraz więcej ozdrowieńców. Ich refleksje na temat swoich przeżyć związanych z zakażeniem mogą się przydać tym, których dopiero czeka walka o zdrowie. Dzięki takim relacjom, wiemy czego ewentualnie się spodziewać. Niestety nie są to optymistyczne relacje.



Z ośmiu rozmówców nikt nie chce podać imienia i nazwiska. Dopiero po wypowiedziach ozdrowieńców staje się jasne dlaczego. Pierwszy z rozmówców miał pecha, zarazić się koronawirusem w pierwszej fali pandemii, czyli na wiosnę 2020 roku. Tak relacjonuje czas swojej izolacji.

– Pomimo wielu chorób współistniejących i początkowego przerażenia przebieg choroby był stosunkowo łagodny. Parę dni złego samopoczucia, gorączkowania i wszystko wróciło do normy, poza traumą zafundowaną przez sąsiadów. W niewielkiej miejscowości wizyty policyjne z reguły z rzy-

dziennie nie uszły uwadze najbliższych mieszkających, którzy z dnia na dzień stali się wrogami. Dostarczane przez rodzinę zakupy pod drzwi mieszkania musiałem przecieć odebrać, by przeżyć. W takich chwilach słyszałem głośne uwagi moich wcześniej dobrych sąsiadów, że powinienem stąd zniknąć, bo stanowią zagrożenie dla nich wszystkich. Ostatecznie tylko wizyty policjantów stały się dla mnie symbolem, że poza rodziną jeszcze ktoś się o mnie troszczy. I muszę oddać im sprawiedliwość w sprawie tej troski, bo nie raz proponowali pomoc w zakupach, jeśli takiej bym nie miał – przyznaje nasz pierwszy

rozmówca.

Następny przypadek, mimo że dużo młodszej osoby, był nie mniej dramatyczny. Jaksama mówi, wszyscy znajomi starali się dojść, dlaczego nie chodziła do pracy. – Wizyty policji potwierdziły podejrzenia sąsiadów bliższych i dalszych, którzy mniej lub bardziej głośno wyrażali swoją opinię, że siedliska zarazy należy potraktować ogniem, co całe zło wypali. Przez pewien czas, a w zasadzie cały okres izolacji i rodzinnej kwarantanny baliśmy się niespodziewanego pożaru naszego domu. Do tej pory zadaję sobie pytanie, co złego zrobiłam, żeby tak się bać o los mojej rodziny i swój własny. Przecież nie wymyśliłam tej pandemii, lecz padłam jej ofiarą – mówi rozżalona mieszkanka regionu.

W 3 tygodnie po ozdrowieniu (?) mamy relację kolejnej osoby. – Samopoczucie jest w miarę jak na okoliczności, jeśli nie brać pod uwagę ogólnego osłabienia, być może wynikającego ze straty 7 kilogramów wagi ciała. Nadal występuje brak snu i łaknienia. Podejrzewam, że to skutki uboczne przyjmowania

silnych sterydów przeciwzapalnych. I tak jestem wdzięczna, że przeżyłam i to dzięki osoczom ozdrowieńców, które podano mi w szpitalu. Teraz już w domu sama robię sobie zastrzyki w brzuch na rozrzedzenie krwi, przeciwskrzepiwe. W szpitalu byłam przez 11 dni poddana tlenoterapii. Takie leżenie w łóżku spowodowało zanik częściowy mięśni i przy ogólnym osłabieniu nawet wejście po schodach jest nie lada wyzwaniem. Moja saturacja jest teraz na poziomie 98, a wcześniej spadła do 80 i gdyby nie szybka reakcja to za 3 dni nie można było by mnie uratować. O dziwo nie miałam utraty smaku i węchu. Za to najgorszym objawem zakażenia był jadłowstręt. Stąd taki ubytek masy ciała. Pierwsze objawy zakażenia covid-19 jakie zarejestrowałam to ból gardła i pleców oraz utrata apetytu. W szpitalu dostałam odżywczę kroplówką, a teraz w domu staram się w naturalny sposób dostarczyć organizmowi niezbędne składniki. Mam nadzieję, że będzie dobrze, ale wymaga to dużo czasu i cierpliwości – mówi rekonwalescentka po koronawirusie.

W kolejnych relacjach jest podobnie. Objawy porównywalne, a jednak bardzo różne. Niektórzy wysoko gorączkują przez dzień, czy dwa, ewentualnie mają kaszel, bóle mięśni i dość często utratę smaku i węchu. Długo trwa, zanim wszystko wróci do normy. Dla niektórych i 3 miesiące to za mało. Do pełnej regeneracji sił potrzebują nawet pół roku.

Do tego jeden z rozmówców poskarżył się, że jego organizm nie wytworzył prawie w ogóle antyciał, więc w każdej chwili może ulec ponownemu zakażeniu.

Wygląda na to, że żadne schematy nie działają. Każdy z zakażonych przechodzi chorobę inaczej. Są wspólne objawy, ale w różnorodnym zestawieniu. Biorąc pod uwagę publikacje naukowców zajmujących się wtórnymi komplikacjami po przejściu zakażenia i zwracających uwagę na duży wpływ na układ neurologiczny z wyjątkowo nieciekawymi skutkami, warto nadal przestrzegać zasad sanitarnych w tym trudnym czasie zagrożenia zdrowia.

B. Walas, fot. ilustracyjne

Wsparcie dla OSP dzięki posłowi Mariuszowi Kałużnemu

WYWIAD ▶ O tym jak ważne dla lokalnych społeczności są ochotnicze straże pożarne, nie trzeba nikogo przekonywać. Tym istotniejsze jest wspieranie tych organizacji, a w naszym regionie prym wiedzie w tym poseł Mariusz Kałużny



– W samym naszym regionie z Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest minister Zbigniew Ziobro, udało się dofinansować prawie 40 ochotniczych straży pożarnych. Proszę przybliżyć sprawę.

– Tak, rzeczywiście w roku 2020 ta pomoc była bardzo duża. Praktycznie nie ma powiatu, w którym jakaś straż nie została by dofinansowana. Dla mnie jako posła bezpieczeństwo jest absolutnym priorytetem. Strażacy są w miejscach nie tylko pożarów, ale również wypadków czy zdarzeń losowych. OSP działają na rzecz lokalnej społeczności, niosą ze sobą tradycje patriotyczne czy religijne, pomagają w wielu wydarzeniach w gminach. Straż jest zawsze tam, gdzie potrzeba. Cieszę się, że minister Zbigniew Ziobro zauważa potrzeby w naszym re-

gionie.

– Proszę nie być takim skromnym. Druhny i druhowie wiedzą, że to pan jako poseł zabiega bardzo mocno u ministra Zbigniewa Ziobro.

– To nie ma znaczenia. Znaczenie ma, że strażacy mają wsparcie. Pracownicy mojego biura pomagają już na początkowym etapie: wypełnienia i złożenia wniosku. Można z nami konsultować jaki sprzęt można zakupić, a jaki nie (jest to określone przez Ministerstwo Sprawiedliwości). Pomagamy od początku do końca. No i oczywiście jako poseł proszę ministra Zbigniewa Ziobro, aby jak największe środki skierował do mojego regionu. Zapraszam na mojego Facebooku lub do kontaktu osobistego. Na moim Facebooku często są informacje, gdzie i jak działam, wspierając OSP.

– Na co głównie idzie to dofinansowanie?

– Głównie jest to sprzęt strażacki, ale można uzyskać również dopłatę do zakupu samochodu czy zakup samochodu. W tym roku udało się kupić kilka samochodów lekkich, średnich czy używanych ciężkich. Ministerstwo dofinansowało zakup samochodów nowych ciężkich. Dla mnie to zawsze powód do satysfakcji i wielkiego wzruszenia, kiedy na wręczeniu sprzętu słyszę od strażaków, że jest to pierwszy w historii istnienia ich OSP nowy samochód.

– Czy w roku 2021 Ministerstwo Sprawiedliwości nadal zamierza wspierać OSP?

– Oczywiście. Mam nadzieję, że w tym roku się nic nie zmieni. Mamy pandemię i wydatki są ograniczone. Jednak należy



zauważyć, że w okresie pandemii OSP normalnie funkcjonuje, a czasem nawet pomaga w zadaniach związanych z pandemią.

– Jest pan dopiero rok posłem, a już słysząc, że jest pan blisko ludzi, że dużo działa pan w terenie.

– Obecnie w moim biurze poselskim rozpatrujemy ok. 300 spraw obywateli. Utrzymuje relacje z OSP, z kołami gospodyń wiejskich, klubami sportowymi, władzami miast i wsi, gdyż to mój obowiązek. Nie wyobrażam sobie nie mieć bliskiej relacji z mieszkańcami. Przecież ja jestem ich przedstawicielem w Sejmie RP, więc doskonale muszę znać ich problemy.

– Wiemy też, że dużo działa pan w sporcie. Proszę nam o tym krótko opowiedzieć.

– Przed posłowaniem by-

łem dyrektorem w Centralnym Ośrodku Sportu, gdzie trenowali najwybitniejsi polscy sportowcy jak Kamil Stoch, Anita Włodarczyk czy Paweł Fajdek. Zarządzałem 6 ośrodkami dla sportowców. Zajmowałem się inwestycjami, jak choćby remontem Wielkiej Krokwi w Zakopanem. To była wspaniała praca. Doświadczenie tam zdobyte staram się przekuć w Sejmie RP, gdzie jestem członkiem Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki. Staram się też na bieżąco wspierać sport, w naszym regionie. Pomagam też burmistrzom i wójtom w zdobywaniu środków na infrastrukturę sportową w ich miejscowościach.

– Dziękujemy za rozmowę.

– Dziękuję również i pozdrawiam wszystkich druhów.

(red), fot. nadesłane



Dobrzyń nad Wisłą

Problematiczne zakupy

dokończenie ze str. 1

Jeszcze dziś sprawdzimy, jak wygląda sytuacja w sklepie przy ul. Stodólnej 16 w Dobrzyniu nad Wisłą i jeśli rzeczywiście brakuje płynów do dezynfekcji w dozownikach, to niezwłocznie zostaną one uzupełnione – zapewnił nas w poniedziałek Adam Imielski, kierownik Działu Marketingu Marki Lewiatan. – Chciałbym jednocześnie zapewnić naszego Klienta, że we wszystkich 3200 sklepach należących do naszej sieci wprowadziliśmy pakiet za-

czeństwo Klientów i pracowników placówek.

Wynika z tego, że sprawa zgłoszona nam przez mieszkańca Dobrzynia nad Wisłą mogła mieć charakter incydentalny. Nas cieszy, że dostaliśmy zapewnienie, iż zostanie niezwłocznie wyjaśniona. W trosce o bezpieczeństwo własne i innych osób powinniśmy takie sytuacje zgłaszać, bowiem tylko ścisłe przestrzeganie reguł sanitarnych może nas ochronić przed zakażeniem koronawirusem.

(ak), fot. ilustracyjne

Pozostały publikacje

LIPNO/REGION ▶ W miniony piątek 15 stycznia na cmentarzu w Pińczacie spoczął Ryszard Specjalski, regionalista i autor licznych publikacji o Lipnie, gminie Lipno, powiecie lipnowskim i ziemi dobrzyńskiej. Miał 75 lat



Ryszard Specjalski urodził się w 1945 roku w Głodowie koło Lipna. Ukończył szkołę podstawową w Piątkach w gminie Lipno, a potem uczył się w technikum mechanicznym w Grudziądzu i liceum dla pracujących w Toruniu. Był absolwentem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy.

Pracował w prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Radomicach i w powiatowej radzie narodowej w Lipnie, w PSS „Społem” w Grudziądzu i Bydgoszczy, w Komitecie powiatowym PZPR w Lipnie oraz Komitecie wojewódzkim PZPR we Włocławku.

Specjalski był znanym i cenionym regionalistą i popularyzatorem dziejów Lipna i regionu. Pozostało po Ryszardzie Specjalskim wiele publikacji o miej-

scowościach i firmach regionu lipnowskiego, swoje miejsce na kartach jego publikacji znaleźli mieszkańcy powiatu: samorządowcy, nauczyciele, społecznicy. Od 2007 roku Ryszard Specjalski był członkiem zwyczajnym Dobrzyńskiego Towarzystwa Naukowego.

– Tworzył w pokorze i ciszy swojego mieszkania – wspomina Ryszarda Specjalskiego prof. dr hab. Mirosław Krajewski. – Wcześniej przemierzał wioski i domostwa powiatu lipnowskiego, odwiedzał wielu w poszukiwaniu materiałów i źródeł do swych prac. Nie zabiegał o rozgłos, troszczył się o to, by przygotowane prace były przed drukiem przejrzane przez innych. Jeszcze kilka tygodni temu przysłał nam ostat-

ni tomik „Okruchów życia” za rok 2018, pożytecznej i niecodziennej serii, wydawanej własnym sumptem, gdzie w dedykacji dziękował za życzliwe i piękne recenzje jego prac.

Ryszard Specjalski był wielokrotnie odznaczany. Miał na swoim koncie między innymi srebrny krzyż zasługi, brązową i złotą odznakę honorową PZF, srebrną i złotą odznakę „Za zasługi dla województwa włocławskiego”, złoty krzyż zasługi, srebrne odznaczenie imienia Janka Krasiczkiego, odznakę „opiekun miejsc pamięci narodowej”. Posiadał tytuł „Zasłużony dla miasta Włocławek”.

Ryszard Specjalski zmarł 7 stycznia 2021 roku.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Bobrowniki

Druhowie się doskonalią

W piątek 15 stycznia o godz. 17.00 przy ruinach zamku w Bobrownikach odbyło się szkolenie dla druhow Ochotniczej Straży Pożarnej w Bobrownikach. Tematem szkolenia było udzielanie pomocy osobie, pod którą załamał się lód.



To szczególnie ważne zagadnienie w czasie ferii zimowych, nawet jeśli weźmiemy pod uwagę czas pandemii i związane z tym ograniczenia. Program szkolenia obejmował następujące punkty: jak samodzielnie uratować osobę tonącą w zimnej wodzie; jak pomóc sobie, jeśli wpadniesz do zim-

nej wody; co zrobić, jeśli lód pod nami się zapada oraz jak pomóc osobie silnie wychłodzonej po wpadnięciu do zimnej wody.

Szkolenie przeprowadził naczelnik OSP w Bobrownikach Dariusz Domagalski.

(red), fot. UG Bobrowniki



Lipno

Podaruj książkę dzieciom

W miniony piątek 15 stycznia na cmentarzu w Pińczacie spoczął Ryszard Specjalski, regionalista i autor licznych publikacji o Lipnie, gminie Lipno, powiecie lipnowskim i ziemi dobrzyńskiej. Miał 75 lat.



– Akcja „Kinder mleczna kanapka – przerwa na wspólne śniadanie”, w której nasza biblioteka

bierze udział, została przedłużona – informują lipnowscy bibliotekarze. – Termin wydłużono do

24 stycznia 2021 roku. Prosimy o przynoszenie do naszej biblioteki książek, z których dzieci naszych darczyńców już wyrosły, a innym małym czytelnikom mogą sprawić jeszcze wiele radości. Zapraszamy do udziału w akcji.

To ogólnopolska akcja zorganizowana przez wydawnictwo Znak i firmę Kinder. Wystarczy znaleźć najbliższą bibliotekę biorącą udział w tym czytelnicznym przedsięwzięciu, w Lipnie jest to miejska księgownica publiczna, i przynieść do niej książki dziecięce do wspólnego czytania.

W holu bibliotecznym czeka

specjalny karton z logo akcji, do którego trafiają książki już przeczytane, którymi darczyńcy chcą podzielić się z innymi małymi czytelnikami. Biblioteka, po zakończeniu akcji, przekaże wszystkie zebrane pozycje do organizatora, a firma Kinder wspólnie z wydawnictwem Znak dostarczy je, dokładając również nowe woluminy, do małych wypożyczalni szkolnych i publicznych w całej Polsce, w których brakuje bajek czy powieści do wspólnego czytania. Biblioteki te zostaną wybrane przez organizatorów, a darowane książki oraz nowe pozycje wydawnictwa Znak trafią tam do 26 lutego.

– Razem możemy sprawić radość, bo czytanie to kochanie – podkreślają organizatorzy.

Do końca tygodnia możemy zanieść książki do lipnowskiej biblioteki. Muszą to być oczywiście pozycje w dobrym stanie, uwa-

zględniając normalne zużycie, kompletne i nieporozrywane.

– Każda z bibliotek biorących udział w akcji otrzyma nagrody rzeczowe w postaci małych puf i książek wydawnictwa Znak z dedykacjami autorów będących ambasadorami akcji – informują organizatorzy czytelniczego przedsięwzięcia. – Pięć bibliotek, które jako pierwsze przekażą nam pełne kartony zebranych książek, otrzyma nagrodę w postaci spotkania autorskiego w siedzibie biblioteki, w którym uczestniczyć będzie autor będący ambasadorem Kinder.

Warto więc zapełniać kartony swoimi książkami z dzieciństwa, sprawić radość innym dzieciom oraz przyczynić się do uzyskania prezentów przez naszą księżniczkę miejską.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Praca, która uszczęśliwia

WYWIAD ▶ Ewelina Kruszewska to dyrektor Gminnej Publicznej Biblioteki w Tłuchowie, która niespełna dwa lata temu objęła stanowisko. Od samego początku rzuciła się w wir pracy, sukcesywnie realizując swoje pomysły, bo jak sama przyznaje, właśnie praca jest jej pasją. O sobie, o funkcjonowaniu biblioteki w czasach pandemii i walorach czytelnictwa w rozmowie z Mileną Bednarz-Gajus, opowiada dyrektor tłuchowskiej księżnicy

– **Od jak dawna piastuje pani stanowisko dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Tłuchowie?**

– Wójt gminy Tłuchowo powierzył mi to stanowisko 30 lipca 2019 r., po tym jak dotychczasowa dyrektorka – pani Krystyna Michalska przeszła na zasłużoną emeryturę.

– **Jakie ma pani wrażenia, odczucia, spostrzeżenia od czasu, kiedy objęła pani to stanowisko?**

– Staram się kontynuować promocję czytelnictwa w naszej gminie, realizując konkursy i wydarzenia biblioteczne, które mają już swoją historię i doskonale przyjęły się w latach ubiegłych. Dodatkowo podejmuję się nowych inicjatyw. Stawiam na współpracę ze środowiskiem lokalnym. Myślę, że mam dobry kontakt z dyrekcją szkół i przedszkola. Do wspólnych działań zapraszam również organizacje pozarządowe z naszego terenu. Uważam, że łączenie sił i wzajemne działanie oraz pomoc sprawdza się w naszej gminie doskonale. Za ścianą biblioteki prężnie funkcjonuje Gminny Ośrodek Kultury, już wielokrotnie współpracowaliśmy. Jestem także otwarta na nowe propozycje od czytelników i sugestie użytkowników biblioteki, odnoszę wrażenie, że udało mi się stworzyć przyjazną atmosferę w pracy.

– **Chcielibyśmy bliżej poznać panią dyrektorkę, dlatego proszę opowiedzieć o swojej ścieżce zawodowej. Dlaczego wybrała pani akurat ten kierunek rozwoju zawodowego?**

– Dawniej chciałam być nauczycielem języka polskiego, w tym kierunku ukończyłam studia pierwszego stopnia. Podczas praktyk zawodowych zauważyłam jednak, że nie do końca w tym się odnajduję. Los chciał, że znalazłam pracę w bibliotece. Pracując z panią Krysią poznałam specyfikę zawodu bibliotekarza. Nie ukrywam, że bardzo mnie to zafascynowało, od zawsze lubiłam czytać książki, więc ta praca stała się również moją pasją. Codzienny kontakt z czytelnikami jest bardzo ciekawym doświadczeniem, lubię ludzi, więc rozmowy na temat książek z osobami korzy-

stającymi z zasobów biblioteki, sprawiają mi ogromną przyjemność. Po odejściu pani Krysi na emeryturę awansowałam na stanowisko dyrektora placówki, swoje obowiązki staram się wykonywać najlepiej jak potrafię.

– **Co udało się pani osiągnąć przez czas sprawowania funkcji dyrektora? Czy wprowadziła pani jakieś innowacje w funkcjonowaniu biblioteki?**

– Po objęciu tej funkcji zaczęłam wdrażać się w system administracyjny instytucji kultury jaką jest biblioteka. Następnie realizując założenia i budżet ustanowiony przez poprzedniczkę, kontynuowa-

w obecnej sytuacji epidemicznej.

– **Zdaję sobie sprawę, że to niełatwy czas dla instytucji kultury. Jak wygląda funkcjonowanie biblioteki w czasie pandemii?**

– Uważam, że kultura w znaczącym stopniu ucierpiała z powodu pandemii, dotyczy to również naszej biblioteki. Nie możemy organizować spotkań autorskich z pisarzami, działania dla dzieci w sali zajęć grupowych również nie są prowadzone. Pozostaje nam jedynie wspomniany już wcześniej internet. Dużo udało się zrobić. Były konkursy, a nawet czytanie

– Myślę, że takiej recepty nie ma nikt. Świat się zmienia. Dziś, w dobie internetu możemy tylko próbować zachęcać ludzi do korzystania z księgozbioru naszych bibliotek, a jest on naprawdę imponujący jak na taką niewielką gminę. Zachęcam wszystkich, by ten nowy 2021 rok rozpoczęli od przeczytania ciekawej książki. Gwarantuję – to pozytywnie uzależnia.

– **Na jakim poziomie znajduje się poziom czytelnictwa w gminie Tłuchowo? Czy tłuchowianie i mieszkańcy okolicznych miejscowości dużo czytają?**

– Szczerze mówiąc, jestem

nicy i widzę, że dużo się dzieje. Często ogłaszane są konkursy, pojawiają się nowości wydawnicze, przed pandemią organizowane były różnego rodzaju działania dla dzieci, np. nocowanie w bibliotece. Proszę powiedzieć, skąd pozyskuje pani środki?

– Głównym źródłem są oczywiście dotacje z Urzędu Gminy Tłuchowo, ale wspierają nas także Biblioteka Narodowa, Urząd Marszałkowski w Toruniu, Nadleśnictwo Skrwilno, Starostwo Powiatowe w Lipnie oraz organizacje pozarządowe. Powtórzę jeszcze raz – najważniejsza jest dla mnie wspólpraca. Razem można osiągnąć o wiele więcej niż w pojedynkę.

– **Biblioteka marzeń pani dyrektorki Eweliny Kruszewskiej. Proszę powiedzieć o swojej wizji dalszego rozwoju kierowanej przez panią placówki.**

– Mamy piękny budynek, doskonale wyposażony, zarówno władze samorządowe jak i rada gminy nie szczędzą środków na funkcjonowanie placówki, za co serdecznie dziękuję. Wielkich marzeń nie mam, może tylko to, byśmy szybko wrócili do normalności. Chciałabym również utworzyć przy bibliotece Klub Miłośników Czytelnictwa. Są w naszej gminie sympatycy książek i ich integracja byłaby z pewnością mile widziana. Będziemy również rozwijać i ulepszać wydawany przez nas kwartalnik „Tłuchowiaczek”, miło by było docierać z nim do jeszcze szerszego grona odbiorców. To doskonała promocja naszej małej ojczyzny.

– **Kończąc już, co pani robi, gdy pani nie pracuje?**

– Wykonuję codzienne obowiązki żony i matki. Wspólnie z mężem wychowujemy dorastającą córkę. Wszyscy kochamy zwierzęta, są w naszym domu od zawsze, wymagają one pielęgnacji i zainteresowania. Na brak zajęć nie narzekam. Jestem bardzo aktywnym człowiekiem.

– **Było mi niezwykle miło rozmawiać z panią dyrektorką. Życzę niesłabnącego zapału i energii w realizacji jakże ciekawych pomysłów.**

– Dziękuję za życzenia i pozdrawiam Czytelników CLI.



łam bieżące zadania. Rok 2020 był szczególny z racji pandemii Covid-19. Niemniej jednak uważam, że w naszej bibliotece działo się sporo. Mamy również filię w Mysłakówku, tam także nie brakowało konkursów i przeróżnych wydarzeń on-line dla czytelników. Wspólnie z pracownikami staram się, by to miejsce przyciągało mieszkańców gminy Tłuchowo. Zakupiony został nowy sprzęt komputerowy, udało się również naprawić stary. Systematycznie wzbogacamy księgozbiór o nowe pozycje wydawnicze. Założyliśmy fanpage biblioteki na Facebooku. Myślę, że to doskonały pomysł na kontakt z czytelnikami, szczególnie

książek on-line. Nie przestaliśmy być aktywni. Biblioteka z przyjemnością angażuje się również w akcje charytatywne prowadzone w naszym regionie. Owocnie współpracujemy w tym temacie ze Stowarzyszeniem „Brzydkie Kaczątka” z Jasienia. Nie boimy się nowych wyzwań. Mamy jednak nadzieję, że okres pandemii szybko się skończy.

– **Czy ma pani jakąś złotą radę czy sposób, receptę na zachęcenie młodego pokolenia do korzystania z zasobów tłuchowskiej księżnicy, w szczególności w aktualnym czasie, przy zdalnym nauczaniu i powszechnym dostępie do internetu?**

zadowolona. Oczywiście chciałabym się, by było jeszcze lepiej. W ostatnim czasie notujemy wzrost czytelnictwa w naszej gminie. Z pewnością jest to spowodowane udziałem biblioteki w ogólnopolskim projekcie „Mała Książka – Wielki Człowiek”, którego celem jest promocja czytelnictwa wśród najmłodszych dzieci. Biblioteka ma swoich stałych bywalców, ponadto robimy wszystko, by do czytania zachęcać jak najwięcej osób. Jestem dobrej myśli i mam nadzieję, że będziemy obserwować powiększanie się grona czytelników naszej biblioteki.

– **Obserwuję na Facebooku profil tłuchowskiej książ-**

Długa droga przez nami

WYWIAD ➤ Z Ewą Kowalską i Adrianem Rykowskim, rodzicami 3-letniej Neli zmagającej się z zespołem Grouchy'ego, o dzieciach niepełnosprawnych, o potrzebie tolerancji i akceptacji, o książce „Dzieci z księżycą” i płynącym z jej treści przekazie, rozmawiała Lidia Jagielska

– Rok temu ja i moi Czytelnicy poznaliśmy Nelę, 2-letnią wtedy dziewczynkę, która nie mówi i nie chodzi, ale uśmiechem i ogromną wolą walki skradła nasze serca. I wtedy rozmawialiśmy o jej marzeniach widzianych oczami jej rodziców. Dzisiaj trzymam w ręku książkę „Dzieci z księżycą” autorstwa pana Adriana, taty Neli. Pani Ewo, jak pani przyjęła tę publikację? Czy to było zaskoczenie, niespodzianka?

– To był nasz wspólny pomysł. Odkąd Nela urodziła się, miałam w głowie myśl, aby mówić głośno o dzieciach z niepełnosprawnością tak, aby w szczególności zdrowe dzieci oswoić z tematem i aby umożliwić dzieciom niepełnosprawnym szczęśliwe dzieciństwo. W pierwszej wersji chciałam, aby to była opowieść o Neli w przedszkolu, która poznaje dzieci z różnymi chorobami i opowiada o nich, jednak nie chciałam, żeby to wyszło smutne. Adrian wpadł na pomysł księżycy i całej wyprawy. Pisał i wysyłał fragmenty mi na maila. Szczerze mówiąc, razem płakaliśmy nad tymi częściami bajki. Bo to dla nas bardzo prywatna i ważna historia. A książka to pamiątka na całe życie.

– I o tytułowy księżyc właśnie chcę dopytać. Jestem już po lekturze i po wyprawie, razem z Nelą i pozostałymi dziećmi, w to cudowne, bajkowe miejsce. Przyznam, że też poczułam się tam dobrze. Panie Adrianie, dlaczego to księżyc stał się oazą szczęśliwości dla małych bohaterów bajki?

– Księżyc w naszej bajce to świat marzeń, miejsce, w którym nie miały szans wytworzyć się negatywne instynkty, wzorce zachowań. To, wydawałoby się, świat idealny, ale możemy na niego spojrzeć inaczej. To świat właściwy, a to co dzieje się na ziemi, to są odchyły od tej normy.

– Już zdradzam przyszłym czytelnikom „Dzieci z księżycą”, że na księżycu chore dzieci znalazły i cudownych przyjaciół, i beztroską zabawę, i siły, i umiejętność chodzenia, podskakiwania, i nawet pyszny poczęstunek. I to wszyscy, bez wyjątku. Każdy to, czego w codziennym życiu mu brakuje.

– Księżycowe dzieci z początku nie rozumieją trosk dzieci z ziemi, a mimo to szukają sposobu, by im zaradzić. Nikt nie miał szansy pokazać im negatywnych postaw, konfrontacji i stawiania się na wyż-

szej pozycji. One są czyste, można powiedzieć prawdziwe jak... dzieci. Poza tym księżyc to wspaniałe miejsce do zabaw. A dzieci to najbardziej lubią, szczególnie wśród prawdziwych przyjaciół. Ze względu na mniejszą grawitację dzieci niechodzące na księżycu podskakują i cieszą się tak bardzo, jak nigdy dotąd.

– Rozumiem, że w społeczeństwie jest wiele do zrobienia w zakresie tolerancji, akceptacji, integracji.

– Niestety w większości ludzie nadal myślą, że niepełnosprawność to głównie dzieci z zespołem Downa czy osoby na wózku inwalidzkim. Myślą, że to chore, ale urocze dzieci z reklam telewizyjnych. A niepełnosprawność ma różne oblicza. Nie zawsze tak piękne jak nam się wydaje. W telewizji czy gazetach przedstawiana jest jako akt bohaterstwa lub ofiara wymagająca pomocy. O niepełnosprawności przypomina nam się w czasie rozliczeń 1 procenta podatku czy kiedy rząd robi jakieś ruchy w tej kwestii i środowisko buntuje się lub kiedy trzeba zebrać 9 milionów na drogi, zagraniczny lek. Na co dzień zapominamy o niepełnosprawności.

– Z jakimi problemami najczęściej borykają się rodziny dzieci niepełnosprawnych?

– Większość z nas zapomina o niepełnosprawności, kiedy w tramwaju głośno krzyczy dziecko, bo ma np. zespół Tureta lub kiedy trzeba ustąpić miejsca osobie na wózku, lub kiedy dziecko autystyczne jest niegrzeczne w szkole. Wtedy bronimy swoich racji i zapominamy, że ktoś może się od nas różnić i być niegrzeczny nie dlatego, że tego chce, ale że przez chorobę inaczej nie potrafi. A właśnie nam chodzi o tę codzienność, aby włączać w normalne życie zarówno dzieci, jak i dorosłe osoby z niepełnosprawnościami. Aby ich nie wykluczać, tworząc specjalne ośrodki, tylko integrować ze społeczeństwem. I tu jest dużo pracy, jeżeli chodzi o mentalność ludzi, o inteligentne planowanie przestrzeni tak, aby te różnice zacierać.

– Ja mam nadzieję, że zarówno Wasza bajka „Dzieci z księżycą” jak i nasze publikacje chociaż trochę wpłyną na poprawę atmosfery wokół osób niepełnosprawnych, i że będzie im po prostu łatwiej i przyjemniej żyć. I ja szczerze w to wierzę, obserwując integrację w czasie moich reporterskich wizyt zarówno wśród dzieci jak i dorosłych, kiedy obok

siebie siedzą niewidomi i widzący, ludzie na wózkach i sprawni ruchowo. I ja też czuję się u nich i z nimi wspaniale, normalnie. Wszystko zależy od człowieka, od jego kultury, inteligencji, sposobu pojmowania świata. A bajka „Dzieci z księżycą” powstała po to, jak rozumiem, by oswoić jej czytelników z tematem niepełnosprawności.

– Pomysł na książkę napisał życie, codzienność dzieci z niepełnosprawnością. Widzimy stale jak te dzieci są gdzieś na zewnątrz, nie są traktowane jak inne, to znaczy normalnie. Można mówić „nie” na różne sposoby, my postanowiliśmy to „nie” opowiedzieć w formie bajkowej. Użyliśmy pewnej magicznej mocy, bowiem każda bajka musi mieć morał i dobrze się kończyć. Ta bajka jest również nadzieją na ten dobry koniec w prawdziwym życiu, na właściwe wnioski z płynących z niej morałów.

– Uchylając rąbka tajemnicy, możemy zdradzić, że po powrocie z księżycy w Pana bajce życie bohaterki w jej społeczności odmienia się, przybywa przyjaciół, dobrych gestów i słów, a dziecko odzyskuje radość z wyjścia do szkoły czy spotkania z kolegami. I, jak domyślam się panie Adrianie, celem wydania tej książeczki jest właśnie zburzenie barier między dziećmi zdrowymi i chorymi.

– To piękna opowieść o tolerancji. Chcemy, aby czytały ją zarówno dzieci pełnosprawne, jak i te z niepełnosprawnością, najlepiej razem. Książka ukazuje jak niewiele trzeba, by ta tolerancja była zawsze wśród nas. Nawet bohaterowie nie potrafią dojść, dlaczego mamy obecnie inny stan rzeczy, dlatego muszą lecieć aż na księżyc, by dokonać tych, wydawałoby się, niewielkich zmian. Przed nami długa droga, a jej cel to równe traktowanie wszystkich dzieci, zarówno przez dorosłych jak i wzajemnie przez siebie samych.

– Już odpowiedział pan częściowo na moje kolejne pytania, ale poproszę jeszcze o uszczegółowienie. Kto powinien tę bajkę przeczytać koniecznie, do kogo pan kieruje to księżycowe przesłanie przede wszystkim?

– W takim idealnym świecie, prawie na księżycu, marzy się nam, by dzieci czytały tę książkę również swoim rodzicom. To świetna edukacja zarówno dla tych mniejszych, ale także dla dorosłych, którzy w pośpiesznym życiu zapominają o świecie, który ich nie dotyczy.

Warto opowiedzieć, przypomnieć. Marzymy o tym, by nasza książka była czytana w szkołach przez nauczycielki i słyszymy, że tak się dzieje. Marzenia spełniają się. To książka dla każdego dziecka, bez wyjątku, ponieważ dzieci to dzieci, są w gruncie takie same, niezależnie od rodzaju sprawności, kultury, koloru skóry.

– Zachęcamy więc naszych Czytelników do sięgania po bajkę „Dzieci z księżycą”, a my z przyjemnością przyglądać się będziemy spełnianiu marzenia pana Adriana, czyli wspólnemu czytaniu w przedszkolach, szkołach, rodzinach. Jestem ciekawa wrażeń z podróży na księżyc i już dzisiaj mam nadzieję, że o tych najwspanialszych będę miała okazję napisać na naszych łamach. Zachęcam więc naszych Czytelników do informowania nas o przebiegu czytania „Dzieci z księżycą”, ale do nabywania tej książeczki zachęcam każdego nie tylko dlatego, że to doskonała podróż drogą marzeń razem z Nelą, ale przede wszystkim dlatego, że czytając, wspieramy rehabilitację tej dzielnej dziewczynki.

– Tak, cały dochód ze sprzedaży „Dzieci z księżycą” przeznaczymy na rehabilitację i leczenie naszej córeczki. Dlatego zachęcamy do składania zamówień przez link <https://kulinarnatv-e-book.shoplo.com/ksiazka-dzieci-z-ksiezycy>. Kupując naszą książeczkę, otrzymacie wzruszającą opowieść z przepięknymi ilustracjami Gosi Tchorzewskiej, a przy okazji pomagacie naszej małej dziewczynce, nie tylko finansowo, ale też poruszając temat niepełnosprawności, osławiając ją, zmienicie jej świat. Jej i tysiącom dzieci takich jak Nela.

– Wierzę, że „Dzieci z księżycą” zagoszczą w domowych bibliotekach, przedszkolach i nie tylko, dlatego teraz chcemy poznać główną bohaterkę bajki, czyli Nelę Rykowską.

– Obecnie Nela jako trzylatek nadal nie siedzi, nie chodzi, nie mówi. Wymaga opieki całą dobę, trochę jak noworodek. Na szczęście nie ma chorób towarzyszących charakterystycznych dla tej wady. Pomimo ogromnego opóźnienia psychoruchowego Nela jest bardzo wesołą dziewczynką. Uwielbia się z nami bawić, słuchać muzyki, a ogromną radość sprawia jej pływanie. Nasze plany to jak najczęstsza rehabilitacja, która jest naszą jedyną nadzieją, a to wymaga dużych nakładów finansowych. Policzyłam,

że jeśli zapewnię Neli jeden turnus wyjazdowy wojty (rehabilitacja neurologiczna metodą Vojty polega na manualnej stymulacji punktów uciskowych zlokalizowanych w odpowiednich strefach ciała w celu wypracowania odpowiednich wzorców motorycznych – red.), jeden turnus stacjonarny, opiekę neurologopedy, specjalny wózek to zamknijemy się w 100 tysiącach złotych rocznie. Takie koszty ponosi większość rodzin takich jak my. Bez zbiorów nikt z nas nie dałby rady.

– Czytając bajkę, razem z Nelą walczymy o jej pierwszy krok. Mam głęboką nadzieję, że ta cudowna dziewczynka już wkrótce przybiegnie o własnych siłach na spotkanie z nami, a rodzicom dzieci niepełnosprawnych będzie żyło się łatwiej. Pani Ewo, proszę jeszcze powiedzieć nam, jak żyje się opiekunom chorych dzieci, czego wam najbardziej brakuje, co byście chcieli zmienić, co jest waszym największym problemem?

– Największym jest wadliwy system wsparcia, nie ma w naszym kraju specjalnych żłobków, nadal za mało jest przedszkoli specjalnych, coraz mniej przedszkoli czy szkół jest otwartych na klasy integracyjne, ponieważ nie ma wystarczającej liczby specjalistów, którzy by prowadzili takie dziecko. Nie ma przystosowanych placów zabaw, kawiarni. Ja lubię zwierzęta, ale dzisiaj doszliśmy do absurdu, kiedy w każdej kawiarni jest miska z wodą dla psa, a nie ma toalety dla niepełnosprawnych czy chociażby przewijaka, a dziecka ze złożoną niepełnosprawnością nie „odpielu-chuję” w wieku dwóch czy trzech lat. Zbyt mała jest oferta kulturalna dla takich dzieci. Jako mama niepełnosprawnej dziewczynki ciągle szukam dla niej teatrzyków czy zajęć, gdzie nie będzie tłumów ludzi i głośnej muzyki. To jest nadal wyzwanie. Sprzęt rehabilitacyjny jest bardzo drogi. Opieka finansowana z Narodowego Funduszu Zdrowia jest na niskim poziomie, terminy są odległe. Niepełnosprawne dziecko dostaje od państwa 215 złotych zasiłku pielęgnacyjnego. Nie wiem, na co ma to starczyć. To jest tylko wierzchołek góry, bo temat jest bardzo rozległy i wymaga gruntownej zmiany.

– Dziękuję za rozmowę.

– Pozdrawiamy i zachęcamy do kupowania naszej bajki „Dzieci z księżycą”. Dziękujemy.

Lidia Jagielska

Podróż do wnętrza Ziemi

XIX WIEK ▶ W dobie ekspedycji kosmicznych pojawia się coraz więcej ludzi, którzy wierzą w to, że Ziemia jest płaska... To przerażający upadek świadomości społecznej. Nieco inaczej było w XIX wieku, gdy lansowano teorię tzw. pustej Ziemi



Teoria pustej Ziemi głosiła, że nasza planeta przypomina nieco wydłuszkę jajka. Na obu biegunach miały znajdować się wejścia do wnętrza globu, a tam system kanałów prowadzących na przeciwny biegun. Dziś brzmi to absurdalnie, ale w XIX wieku nie odkryto jeszcze wszystkiego na temat Ziemi i takie teorie miały wzięcie.

Największym fanem teorii pustej Ziemi był John Cleves Symmes. Niepoprawny odkrywca otrzymał imię i nazwisko po swoim wujku, który zasiadał w pierwszym kongresie USA i brał udział w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Symmes otrzymał solidne wykształcenie i został chorążym w amerykańskiej armii. Później pięł się po szczeblach kariery wojskowej. Brał udział w mało znanej u nas wojnie 1812 roku przeciwko Wielkiej Brytanii.

W 1815 roku opuścił armię i został kupcem. Biznes nie miał się najlepiej i upadł w 1819 roku. Symmes skierował swój umysł na tory nauki. Gdy spojrzął przez teleskop i zobaczył pierścienie Saturna, wpadł na pomysł teorii pustej Ziemi. W 1818 roku Symmes ogłosił światu swoją teorię, wydając książkę. Szybko zyskał zwolenników, a wręcz wyznawców.

Jedynym sposobem na udowodnienie tezy było zorganizowanie wyprawy na jeden z biegunów i poszukanie dziury, która prowadzi do wnętrza Ziemi. Symmes gorąco wierzył, że wnętrze globu jest oświetlone i żyzne. Nie wykluczał nawet istnienia nowej rasy ludzi żyjących wewnątrz. Miał dużo znajomości w kręgach rządowych, więc udało mu się skutecznie lobbować, by budżet USA przeznaczył drobną kwotę na wyprawę. Ówczesny prezydent John Quincy Adams wydał nawet stosowny rozkaz. Prezydent był najbardziej zainteresowany ewentualnymi zyskami płynącymi z odkrycia nowych łądów. Wyprawa nie doszła do skutku, ponieważ w kolejnych wyborach prezydentem został Andrew Jackson. Odłożył plany Symmesa do szuflady. Symmes ruszył więc w drogę po Stanach Zjednoczonych. Głosił swoje teorie i zbierał fundusze na wyprawę. Nigdy jej nie doczekał. Zmarł w wieku 49 lat w 1829 roku.

Kilkanaście lat później Juliusz Verne wpadł na pomysł książki pod tytułem Podróż do Wnętrza Ziemi. Była ona w pewnym stopniu wzorowana na teorii Symmesa. Jeszcze ciekawszy jest fakt, że do dziś na świecie znajdują się ludzie wierzący w teorię pustej Ziemi.

(pw)

XX wiek

Potworności w Łabędzie

Przed kilkoma laty cały świat żył sprawą zwyrodnialca Josepha Fritzla. W jego domu, spokojnej okolicy w austriackim miasteczku, rozgrywały się sceny niczym z horroru. Po analizie akt policyjnych sprzed wojny doszliśmy do podobnej sprawy z okolic Wąbrzeźna.

Jerzy Baumann urodził się w 1867 roku. W wieku 38 lat przyszła na świat jego córka Emma. Wcześniej urodziła mu się druga córka. Jeszcze za czasów niemieckich, czyli przed 1914 rokiem złe wieści zaczęły dobiegać z Łabędzia pod Wąbrzeźnem, gdzie mieszkał Baumann. Wówczas sąd w Wąbrzeźnie skazał go

na rok i trzy miesiące więzienia za czyn kazirodczy.

Wybuchła wojna, a czyny Baumana nieco się zatarły. Ważniejsze były inne tematy. W 1926 roku Baumana aresztowano po raz drugi. Tym razem okazało się, że utrzymywał kontakty ze swoją młodszą córką – Emmą. Dodatkowo doczekali się cór-

ki. Niestety para postanowiła pozbyć się dziecka. Policjanci aresztowali oboje.

Jak czytamy w ówczesnej prasie, „wypadek powyższy wstrząsnął umysłami całego społeczeństwa, gdyż obwinieni należą do tutejszego obywatelstwa niemieckiego”.

(pw)

XX wiek

Powrót tułacza

Był sierpień 1933 roku, gdy policjanci z Golubia zatrzymali pewnego włóczęgę. Było ich wówczas wielu. Czasy kryzysu gospodarczego sprawiły, że bezdomni mężczyźni na próżno szukali dorywczej pracy, włóczęg się po okolicy. Ten włóczykij miał jednak dla policjantów niezwykłą historię.

46-letni Jan Świątek został osadzony w areszcie i tam poddano go przesłuchaniu. Okazało się, że pochodził z Czerska, z biednej rodziny. W 1914 roku wyruszył na front w mundurze niemieckim. Dostał się do rosyjskiej niewoli i został zesłany aż na Syberię. Tam kilkakrotnie pisał listy do rodziny, ale nie otrzymywał odpowiedzi.

Opowieść była na tyle niesamowita, że policjanci postanowili ją zweryfikować. Wysłano telegram do Czerska, do żony włóczę-

gi – Marii. Ta rozpoznała męża. Z tą historią kryła się także smutna sprawa. W 1931 roku Maria poślubiła innego mężczyznę. Sądziła, że jej mąż nie wróci nigdy z wojny. Chciała zacząć życie na nowo.

Ludność Czerska zgotowała Świątkowi huczne przywitania. Sprawę drugiego małżeństwa zajął się sąd. Unieważnił drugi ślub. Była to normalna praktyka zarówno po pierwszej jak i po drugiej wojnie światowej.

(pw)

XX wiek

Teatr na FON

W lipcu 1939 roku było już niemal pewne, że wojna z Niemcami wybuchnie. Trwały zbiórki pieniędzy na sprzęt wojskowy. Do akcji przyłączyły się także wąbrzeskie dzieci.



W lipcu 1939 roku dzieci z ul. Chełmińskiej w Wąbrzeźnie na swoim podwórku stworzyły improwizowany teatr. Zebrano bardzo niewiele, bo ledwie 8 zł, ale czyn został zauważony przez prasę, a pieniądze wpłynęły na Fundusz Obrony Narodowej. W każdej wsi powiatu odbywały się wówczas zebrania, podczas których zachęcano do zasilania FON składkami.

Jeśli ktoś należał do jakiegoś zespołu sportowego, wów-

czas często także deklarował odprowadzanie części składki członkowskiej właśnie na FON. Łącznie do września 1939 roku zebrano miliard złotych. Astronomiczna kwota nie pozwoliła jednak na szybkie dozbrojenie armii. Część funduszu przeznaczała wojnę, chodzi tu głównie o dary w złocie i srebrze. Srebrne dary FON znajdują się aktualnie na Zamku Królewskim w Warszawie.

(pw)

XX wiek

Stugębna fama

Plotka potrafi szybko zacząć żyć własnym życiem, o czym przekonali się mieszkańcy Wronia w powiecie Wąbrzeskim.

26 lipca 1939 roku po Wroniu i Wąbrzeźnie rozniosła się plotka o tym, że w lesie piorun zabił kobietę, która akurat zbierała jagody. Wiadomość dotarła do policji, a ta wszczęła dochodzenie którego rezultatem był niesamowity. Odkryto, że za puszczeniem plotki w ruch stoją dzieci ze wsi Stanisławki. To one natrafiły w lesie na kobietę, która leżała i odpoczywała po zbieraniu jagód. Dzieci zaczęły po-

wtarzać zmyśloną historię o piorunie i jego ofierze.

Wieść dotarła przez Stanisławki do Wąbrzeźna. Policję zmyliła jeszcze jedna z kobiet ze Stanisławki, która twierdziła, że widziała na własne oczy moment porażenia piorunem. Później okazało się, że nie tyle widziała, co słyszała o tym od dzieci. I tak plotka ożyła nieco senne życie miasta.

(pw)



Mają nową drogę w Lubinie

GMINA KIKÓŁ ▶ W grudniu 2020 r. zakończono zadanie inwestycyjne pn. „Przebudowa drogi gminnej nr 170124C w miejscowości Lubin”. Zadanie zrealizowano w systemie zaprojektuj i wybuduj



Umowa z wykonawcą obejmowała wykonanie kompletnej dokumentacji projektowo-budowlanej, uzyskanie pozwolenia na budowę oraz wykonanie robót budowlanych.

W ramach zadania wykonano drogę o nawierzchni bitumicznej o szer. 5 m wraz z obustronnie utwardzonymi poboczami oraz odwodnieniem nawierzchni poprzez

rowy przydrożne.

Inwestycja zrealizowana została w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 w ramach działania „Pod-

stawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich” poddziałanie „Wsparcie inwestycji związanych z tworzeniem, ulepszaniem lub rozbudową wszystkich rodzajów ma-

łej infrastruktury, w tym inwestycji w energię odnawialną i w oszczędzanie energii”. Łączna wartość inwestycji wyniosła 803 828,49 zł.

(artykuł sponsorowany)

Gmina Kikół

Kupili 41 laptopów dla szkół

Wszystkie szkoły z terenu gminy Kikół otrzymały w użyczenie nowy sprzęt komputerowy, zakupiony przez gminny samorząd. Było to możliwe dzięki uzyskaniu przez władze gminy dofinansowania.



Gmina Kikół przystąpiła do programu „Zdalna szkoła+” realizowanego z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020 Osi Priorytetowej nr 1 „Powszechny dostęp do szybkiego Internetu” działania 1.1: „Wielominimowanie terytorialnych różnic w możliwości dostępu do szerokopasmowego Internetu o wysokich przepustowościach” dotyczącego realizacji projektu grantowego pn. Zdalna Szkoła+ wsparcie Ogólnopolskiej Sieci

Edukacyjnej w systemie kształcenia zdalnego.

Gmina Kikół na realizację zadania otrzymała dofinansowanie w wysokości 94 615,29 zł. Kwota ta została przeznaczona na zakup laptopów dla uczniów i nauczycieli ze szkół podstawowych z terenu gm. Kikół. Na podstawie zapytania ofertowego w dniu 1 grudnia 2020 r. wyłoniono dostawcę sprzętu, który zgodnie ze złożoną ofertą dostarczył 41 laptopów wraz z oprogramowa-

niem.

Laptopy zostały przekazane w użyczenie do szkół podstawowych w Kikole, Cieluchowie, Woli i Zajeziorku, których dyrektorzy w dalszej kolejności użyczą będą sprzęt dla poszczególnych uczniów i nauczycieli według indywidualnych potrzeb. Pozyskane laptopy w znaczący sposób wpłyną na usprawnienie procesu nauczania w szkołach.

(artykuł sponsorowany)

Gmina Kikół

Uwaga konkurs

Gminny Ośrodek Kultury wspólnie z urzędem gminy przygotował dla mieszkańców konkurs fotograficzny „Zima w Gminie Kikół”. Udział w zabawie może wziąć każdy mieszkaniec gminy Kikół, a na fotografie zimy organizatorzy czekają do 1 lutego br. Szczegóły na załączonym plakacie.

Drodzy mieszkańcy Gminy Kikół !!!

Za oknami prawdziwa zima. Po każdym opadzie przybywa białego puchu i jest naprawdę pięknie.

Ośrodek Kultury Gminy Kikół oraz Gmina Kikół zapraszają do udziału w konkursie fotograficznym „ZIMA W GMINIE KIKÓŁ”.

Konkurs jest przeznaczony dla wszystkich mieszkańców z terenu Gminy Kikół i rozstrzygnięty będzie bez kategorii wiekowej. Każdy z uczestników może zgłosić w konkursie **maksymalnie 3 zdjęcia**.

Format prac: JPG.

W nazwie pliku JPG każdej pracy należy umieścić dane:
- imię i nazwisko, miejsce zamieszkania autora i ewentualnie tytuł pracy, opisanie miejsca gdzie zostało wykonane zdjęcie.

Prace konkursowe wysyłamy na adres okkikol@wp.pl wraz z kartą zgłoszeń.

Termin składania prac upływa 01.02.2021 r.

Zdjęcia będą wyjątkowo zimowe, już nie możemy się ich doczekać.

(artykuł sponsorowany)

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto
Autokasacja/demontaż

K. Bieganowski-skup aut gotówka, tel. 601 917 253

Stacja demontażu pojazdów. Samochodowe instalacje gazowe-montaż, serwis, Wola 27, tel. 500 102 555

mamAuto-złomowanie/auto-kasacja. Płacimy Najwięcej! Odbiór gratis, gotówka!, tel. 510 503 510

Części i akcesoria

Auto-Zarebski-części i akcesoria samochodowe, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 32A, tel. 56 683 50 58

Części i akcesoria sam. U Małgosi, Małgorzata Salach, Golub-Dobrzyń, ul. Kościuszki 31, tel. 56 683 35 15, 504 538 151

Części i akcesoria sam. U Małgosi, Małgorzata Salach, Kowalewo Pom., ul. Batalionów Chłopskich 3B, tel. 56 684 40 72

Radmat-sklep motoryzacyjny, części i naprawa rowerów, tel. 726 235 076

U Adama Sklep motoryzacyjny Golub-Dobrzyń, ul. Świerkowa 8, tel. 566 833 784

Sklep motoryzacyjny, wymiana oleju MOTO-OIL, diag. komput., wymiana opon, klimatyzacja, naprawy bieżące, Golub-Dobrzyń, ul. Dziewanowskiego 22, tel. 602 199 314

Auto części AiR, Golub-Dobrzyń, ul. Tulipanova 14, tel. 664 490 951

Auto części Ravis, ul. Skępska 31, Lipno, tel. 54 288 46 76

MKF Auto-części i akcesoria do samochodów, motocykli, skutrów i quadów 2T i 4T, Wąbrzeźno, ul. Wolności 48, tel. 731 600 310

mamAuto-sprawdzone części używane do wszystkich aut-Gwarancja 1 miesiąc, tel. 510 503 510

Serwisy

Auto-Zarebski naprawy bieżące, geometria kół 3D, klimatyzacja, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 32A, tel. 56 683 50 58

Naprawa i serwis samochodów ciężarowych-Gabar Wrocki, tel. 601 656 616

Wulkanizacja kompleksowo-Gabar Wrocki, tel. 601 707 951

D.Grabowski-Klimatyzacja i diagnostyka kół 3D, Sadykierz 17, tel. 668 547 369

K.Bieganowski-zakład wulkanizacyjny, Golub-Dobrzyń, ul. Strumykowa 1, tel. 601 917 253

D. Siemienik-klimatyzacja, wulkanizacja, serwis, tel. 56 683 30 17

Auto Check-klimatyzacja, elektryka sam., obsługa, naprawa, tel. 882 510 025

Auto naprawa J. Cebula-geometria, diagnostyka pojazdowa, Kowalewo Pomorskie, tel. 721 300 688.

Wichurex-klimatyzacja, serwisy opon, mechanika pojazd., Kowalewo Pomorskie, tel. 504 395 786, 501 499 948

Auto Gaz-montaż instalacji gazowych, mechanika pojazdowa, tel. 600 055 664

Tom-Gaz-montaż samochodowych instalacji gazowych, tel. 608 027 239

G.Nowakowski-auto naprawa, handel wulkanizacją, klimatyzacja, tel. 603 607 228

JB Truck-diagnostyka i naprawa samochodów ciężarowych, serwis klimatyzacji, tel. 608 711 361

D.Łępicki-usługi mech., klimatyzacja, wulkanizacja, diag. komp., tel. 665 832 917

A.Osowski-ogumienie-sprzedaż, wymiana, serwis, tel. 692 833 009

Trygum-kompleksowe usługi wulkanizacyjne, opony używane, Płachoty 14, tel. 782 659 253

Auto-Nik-mechanika i diagnostyka samochodowa, Radomin 63 A, tel. 665 130 681

Mar-Mot-naprawa samoch., specjalizacja Renault, Peugeot, Citroen, tel. 666 866 751

AiR-auto naprawa, kompleksowe naprawy wypadkowe, tel. 664 490 951

Gawrońscy-legalizacja tachografów cyfrowych, Rypin, ul. Mleczarska 21, tel. 602 536 686

Auto Sumocki-opony hurt-detal, sprzedaż, wulkanizacja i serwis. Naprawa aut. Lakiernia proszkowa. Klimatyzacja, Makówiec 67, tel. 601 927 221

Blonkowski, Tłuchowo, Mysłakówko 15, tel. 692 144 235

Mechanika pojazdowa i serwis opon, Krojczyn 22, tel. 603 904 781

Mar-Auto Marek Grąbczewski-mechanika pojazdowa, wulkanizacja, geometria 3D, serwis klimatyzacji, Auto Pomoc 24h, Skępe, Józefkowo 4, tel. 508 086 766

Nowy serwis tachografów, legalizacja, naprawa, pobieranie danych analogowe i cyfrowe, Brodnica, ul. Podgórna 45, tel. 535 303 234

Auto naprawa Jakubowski, mechanika aut osobowych i dostawczych, diagnostyka, remonty kapitalne silników i skrzyni biegów, wymiana płynów, obsługa flot, Białkowo 49B, tel. 691 141 961

Nieruchomości

NSP-Nieruchomości-biuro pośrednictwa w obrocie nieruchomościami. Oferujemy profesjonalne przeprowadzenie każdego rodzaju transakcji w nieruchomościach, Golub-Dobrzyń, ul. Pod Arkadami 11, tel. 531 795 462

Sprzedam razem lub oddzielnie dwie przylegające do siebie działki budowlane w Wąbrzeźnie (razem około 1 500 m2), tel. 506 141 913

Kupię mały domek w Dębowej Łące tel. 609 084 157

Wynajmę mieszkanie 2 pokojowe w Rypinie.(ogrzewanie CO), tel. 513 401 299

Sprzedam lub wynajmę dom wolnostojący, piętrowy o pow.120m wraz z działką w Rypinie. Dom po modernizacji z możliwością ogrzewania gazem. tel. 513 401 299

Sprzedam mieszkanie 35m2 wraz z garażem na opał, Golub-Dobrzyń, ul.Rynek 16 tel. 668 21 6772

Praca

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Marysieńka”, ul. Akacyjowa 6, w Wąbrzeźnie zatrudni na Pełen etat pracownika gospodarczego. Zakres obowiązków: prace porządkowe, odśnieżanie, koszenie trawników, przycinanie żywopłotów, drobne prace naprawcze. Kontakt telefoniczny: 574 554 666 lub e-mail: administracja@sm-marysienka.pl

Zaopiekuję się osobą starszą, chorą. Dotrzymam towarzystwa miłą rozmową. Posprzątam, ugotuję, zrobię zakupy. Posiadam doświadczenie. Wąbrzeźno i okolice. tel. 531 418 989

Rolnictwo

Maszyny

S. Motycki-akumulatory ZAP Piastów, FUCHS oleje rolnicze, folie kisonkarskie, maty przyznowe, ruszta betonowe dla trzody i bydła, Dulsk, tel. 501 291 755

Importer maszyn i urządzeń rolniczych Krzysztof Jabłoński, Obręb 25, tel. 604 849 435

Land-Handel sprzedaż maszyn rolniczych. Usługi: koparką/spychawk. Wulkanizacja: rolnicze, tir, przemysłowy, Kikół, Wola 47a, tel. 506 053 816

Naprawa sprzętu rolniczego oraz sprzedaż części do ciągników i maszyn rolniczych, Wielgie,

ul. Ogrodowa 17, tel. 606 193 135, 54 288 77 25

Sprzedaż sprzętu rolniczego: agregaty, pługi, kabiny, rozsiwacze, rozrzutniki, przyczepy, Wielgie, tel. 606 193 135

Kupię Ursusy, Zetory, Fergusony, MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciągniki, tel. 601 729 483

Zwierzęta

Hodowla materiału zarybieniowego ryb karpiowatych, Wielka Łąka 61, tel. 606 638 810

Transport koni oraz bydła, wystawiam Faktury Vat, tel. 609 092 360

Knury i maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, waga, tel. 725 804 742

Inne

Agromax-hurtownia nawozów, Brodnica, tel. 56 498 23 39

Marcinkowscy gospodarstwo szkółkarskie tel, Szychowo 18, tel. 698 587 647

Sprzedam owies. Tel. 883-678-823

Usługi

Auto handel/komis

Auto Handel-komis skup i zamiana, Marek Wiśniewski, Brodnica, ul. Lidzbarska 10B, tel. 603 858 933

Damarauta sprowadzane z Niemiec, komis, transport, Brodnica, ul. Sikorskiego 4, tel. 660 466 986

Budowlano/remontowe

Drewniane konstrukcje dachowe, Radomice 119, tel. 604 493 762, 54 287 94 91

Piasek, żwir-piasek płukany, sucho siany, żwir, czarnoziem, torf, kruszywo, kamień, tłuczeń, gruz-Dowóz, tel. 608 219 596

Wodny kolektor słoneczny sprzedaż, montaż, serwis, tel. 668 773 499

Karkon Zaporowicz-producent kotłów UKZ EKO-sprzedaż części, Golub-Dobrzyń, ul. Sz. Rypińska 50, kontakt pod nr. tel. 695 912 114, facebook.com/karkongd

Usługi hydrauliczno-ślusarskie, wodno-kan i CO. Wykonawstwo instalacji wodnych, kanalizacyjnych i CO. Montaż kotłowni. Radomin 23b, tel. 512 295 280

Projektornia-meble na wymiar: m.in. kuchenne, biurowe, szafy przesuwne. Wyposażenia firm, aptek, przychodni lekarskich, Inst. pożytku publicznego, tel. 662 116 657

Benstal-Ogród, Narzędzia, Stal, Rypin, Piłsudskiego 76A, tel. 54 230 90 66, 519 618 010

El-Dan firma ogólnobudowlana, stany surowe, elewacje, dachy, docieplenia, wykończenie wnętrz, tel. 792 080 506

FHU Rolkop materiały budowlano-przemysłowe, Lipno, ul. Jastrzębska 17A, tel. 605 085 007

FU Krystian Pawłowski-adaptacja poddaszy, tynki elewacyjne i dekoracyjne, malowanie, gładzie, płytki, Dobrzyń nad Wisłą, tel. 794 663 537

Gru-Met-piaskowanie z dojazdem. Usługi ślusarsko-spalalnice, tel. 888 471 801

Hurtownia materiałów budowlanych F.H.U. Rad-Met Radosław Będlin, Moszczone 40, tel. 513 178 323, 727 688 027

M-4 okna, bramy garażowe, drzwi, rolety, parapety, Lipno, ul. 3-go Maja 16, tel. 54 288 35 82

Marex technika grzewcza i sanitarna, Lipno, ul. Skępska 36, tel. 604 612 749

Max-Bruk-układamy kostkę brukową i grani-

tową. Wykonujemy chodniki, parkingi, drogi, podjazdy, tarasy, ogrodzenia itp., Tłuchowo, tel. 790 547 678

Montaż przydomowych oczyszczalni ścieków, produkcja kotłów CO, usługi hydrauliczne, koparką i koparko-ładowarką, tel. 667 552 919, 607 479 291

Ocieplanie pianką PUR, tynki i posadzki maszynowe, tel. 501 202 840

P.P.H.U Kalinowski-bramy, ogrodzenia, balustrady, usługi spawalnicze, Tłuchowo, tel. 512 442 245

P.P.H.U Rom-Dom-wieżby dachowe, pokrycia dachowe, obróbki blacharskie, budowa domów w systemie szkieletowym. Roman Ruskowski. tel. 601-811-909

P.P.H.U. Michał Ostrowski-usługi koparkami, transport materiałów sypkich, Jasień 53a, tel. 505 840 026, 502 212 981

Panorama-sprzedaż okien, drzwi, rolet, bram, parapetów, moskitier, Rypin, ul. Kościuszki 54, tel. 509 728 154, 729 353 930

Schody drewniane, układanie podłóg/parkietów, cyklinowanie, balustrady, tarasy, meble ogrodowe, Tłuchowo, tel. 602 636 101

Tynki cenentowo-wapienne. Długoletnie doświadczenie, Dobrzyń nad Wisłą, tel. 607 349 375

Usługi elektryczne, energetyczne, podnośnik koszowy 18m, pomiary i inne usługi, Ziółkowski Ireneusz, Dobrzyń nad Wisłą, tel. 606 313 594

Usługi koparko ładowarką/wywrotką, melioracje, odwodnienia, pomiary spadków, eko szamba, Wola 9a, tel. 698 481 967

Zakład stolarski Szczepan Zaborowski oferuje: więzby dachowe, schody, meble ogrodowe, parkiety, Wielgie, tel. 606 320 635

Malowanie, remonty, tel. 885 810 599

Producent kotłów C.O. „JAWA”. Kotły ekologiczne 5 klasy. Ceny producenta. Lipno ul. Wojska Polskiego 3 tel. 664 447 853 lub 500 027 018

Usługi remontowo budowlane, kompleksowo łązienki, malowanie, szpachlowanie, gładzie, nietypowe zabudowy K-G, podwieszane sufity, tel 514-477-919

Domy weselne/sale

Zajazd Złota Podkowa-sala weselna, imprezy okolicznościowe, Wrocki, tel. 601 913 928

Półwysp Wądzyn-sala weselna, imprezy okolicznościowe, tel. 667 652 205

Sala bankietowa Róża, wesela, przyjęcia, stypy, imprezy okolicz., Golub-Dobrzyń, ul. Toruńska 7, tel. 532 524 082, 532 524 099

Sala bankietowa U Danieli-wesela, imprezy okolicznościowe, Zbójno 152, tel. 698 142 767

Restauracja Marsylia-wesela, imprezy okolicznościowe, Lipno, ul. Wyszyńskiego 48, tel. 607 981 703

Doradztwo/inwestycje

**GEODETA & KSIĘGOWA
www.wroblewscy.pro
tel. 601 883 514 kom. 601 883 275**

Viz-Arch biuro architektoniczne Dorota Czarnołucka-Krzemińska, projektowanie, nadzorowanie, doradztwo inwestycyjne, tel. 881 205 398, 886 115 708

Biuro Rachunkowe Dorota Garkowska, Golub-Dobrzyń, ul. Konopnickiej (Pawilon Nr 5), tel. 608 514 548

Biuro Rachunkowe Sigma Barbara Jasieniecka, Golub-Dobrzyń, ul. Pod Arkadami 3, tel. 666

083 486

Biuro Rachunkowe Buchalter Beata Kudźba, Golub-Dobrzyń, ul. Mickiewicza 1/17, tel. 668 237 890

Prowadzenie dokumentacji: KPiR, ryczałt, pełna księgowość, Zus, kadry, place, obsługa BHP, Tłuchowo, ul. Sierpecka 19, tel. 509 473 710

Edukacja

Akademia Językowa CGD-uczymy dzieci, młodzież i dorosłych, Golub-Dobrzyń, ul. Pod Arkadami 9, tel. 604 791 169

OSK Paradziński, Golub-Dobrzyń, ul. Mostowa 1A, tel. 693 032 565

OSK Ekspert Justyna Kuchcińska-kursy Kat. A, A1, A2, AM, B, Wielgie, ul. Ogrodowa 27, tel. 507-764-236 , www.ekspert-szkola.pl

OSK Omega Ozimek Jacek-kursy prawa jazdy kat. A, B, B+E, C, C+E, Lipno, Osiedle W. Rey-monta 6/61, tel. 889-307-337

OSK UT. Jabłoński Maciej-prawo jazdy kat. A, B, B+E, C, C+E, Tłuchowo, tel. 502 452 902

Finanse/bankowość

Lombard pożyczki pod zastaw złota - aut - nieruchomości, Kowalewo Pom., ul. Toruńska 4, tel. 781 491 378

Dobry punkt finansowy, opłaty za wszystkie rachunki tylko 1,99, Golub-Dobrzyń, Plac Tysiąclecia 13 B, tel. 531 022 379

Alior Bank Partner - pożyczki, kredyty konsolidacyjne, konta osobiste, ul. Kościuszki 2, Lipno, tel. 54 287 19 99

Kantor Euro-Max możliwość negocjowania kursu walut, nkorzystniejsze ceny, tel. 54 288 30 11

Lombard Grosik skup złota, najniższa cena, najlepsze warunki, najniższe koszty, tel. 54 288 30 11

Foto/Video

Usługi fotograficzne, wideofilmowanie, wynajem fotobudki. Wolne terminy 2020/2021. Tel. 884 042 764

Gabinety weterynaryjne

Gabinet weterynaryjny lek. wet. K. Szarowska i M. Raś, dyżur całonobowy, Małe Pułkowo 42, tel. 608 156 833, 509 954 828

Gabinet weterynaryjny lek. wet. A. Sarek-Kaczorowska, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 19/15, dyżur całonobowy, tel. 517 532 637

Hotele/motele/zajazdy

Zajazd Złota Podkowa-hotel, restauracja, Wrocki, tel. 601 913 928

Motel Przy Stacji, Frydrychowo 56, tel. 56 684 18 62

Półwysp Wądzyn-hotel, restauracja, tel. 667 652 205

Komputery/IT

Komputery, sprzedaż, serwis, kasy fiskalne, terminale płatnicze, programy Insert, tel. 600 483 434

PS Instal-komputery, serwis, sprzedaż, naprawa, instalacje RTV/SAT, Kowalewo Pomorskie, tel. 56 690 43 99

JK Centrum Serwisowe, telefony, komputery, nawigacje, konsole, Golub-Dobrzyń, ul. Piłsudskiego 5, tel. 796 088 904

JK Centrum Serwisowe, telefony, komputery, nawigacje, konsole, Kowalewo Pom., pl. 700-lecia 2, tel. 537 811 711

Kompix-sprzedaż, kupno, serwis komputerów PC oraz laptopów. Sprzedaż używanych komputerów, Tłuchowo, tel. 788 745 302

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!
Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

 Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

OGŁOSZENIE WŁASNE



Wszelkie sprawy, w tym te dotyczące ogłoszeń drobnych, prosimy załatwiać zdalnie, tj. telefonicznie (608 688 587) oraz mailowo (reklama@wpr.info.pl). Prosimy o wyrozumiałość. Dziękujemy, Redakcja.

REKLAMA



przyjedź i sprawdź nas!



 facebook.com/dombudrp



Golub-Dobrzyń

**ul. Szosa Rypińska
(obok Urzędu Pracy)**

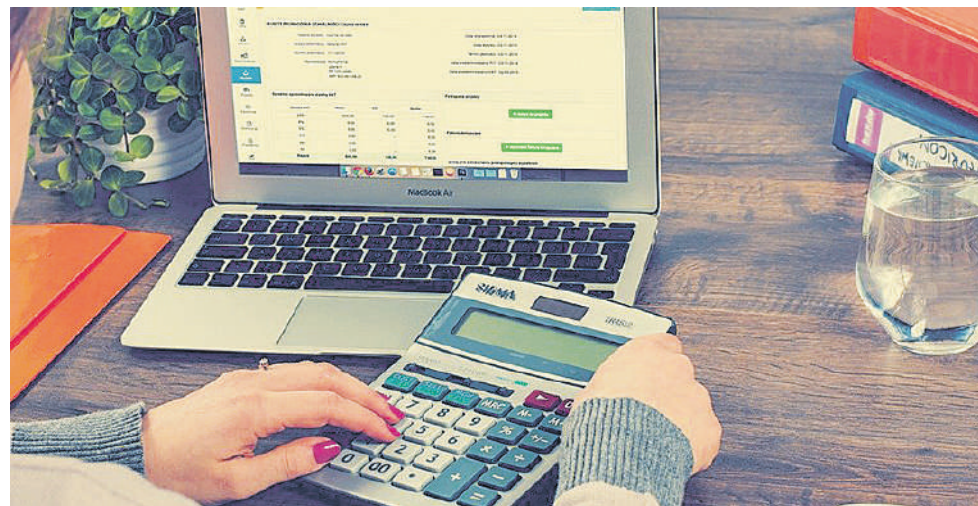
JEDYNY TAKI MARKET W OKOLICY



56 682 18 11
507 145 829

Informacja o stanie rozliczeń z ZUS za 2020 r. dostępna już na PUE ZUS

REGION ▶ Zakład Ubezpieczeń Społecznych udostępnił dla około 2,5 mln płatników składek informację o saldzie na koniec grudnia 2020 r. i rozliczeniu wpłat z 2020 roku. W wojewodzie kujawsko-pomorskim taką informację otrzymało ponad 118 tys. przedsiębiorców. Informacje zostały zamieszczone na Platformie Usług Elektronicznych (PUE ZUS)



– Odmienne niż w latach poprzednich informacje roczne zostały przekazane drogą elektroniczną na Platformę Usług Elektronicznych ZUS. Papierowy list od ZUS otrzymali jedynie nieliczni klienci z nadpłatami na kontach, którzy jeszcze nie mają założonych kont na PUE ZUS – informuje Krystyna Michałek, rzecznik regionalny ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Z informacji z ZUS każdy przedsiębiorca, który ją otrzy-

mał, dowie się, w jakiej wysokości wpłacił w ubiegłym roku składki na swój indywidualny rachunek (NRS) i jakie należności zostały z nich rozliczone. A co najważniejsze dowie się, czy jego konto jest rozliczone na zero, czy ma nadpłatę lub niedopłatę.

Ważne jest, aby każdy płatnik składek, który otrzyma elektroniczną korespondencję z ZUS, dokładnie ją przeczytał. Może się w niej pojawić informacja o nawet groszowej czy kilkugroszowej

niedopłacie lub nadpłacie. Przedsiębiorcy powinni wykaz wpłat z 2020 r. przesłany przez ZUS zestawzić ze swoimi księgami finansowymi. Jest to dla przedsiębiorców podstawa, aby zweryfikować, czy sytuacja przedstawiona przez Zakład jest zgodna z ich rozliczeniami.

Przy niewielkich kwotach niedopłaty lub nadpłaty można je skorygować pomniejszeniem, lub powiększeniem najbliższej płatności. Przy wyższych nie-

dopłatach trzeba zdawać sobie sprawę z konieczności doliczenia odsetek, do czego pomocny jest kalkulator na stronie zus.pl. Jeżeli przedsiębiorca nie jest w stanie jedną wpłatą spłacić zaległości, Zakład poleca i zachęca do zawarcia układu ratalnego i tym samym wstrzymania naliczania odsetek za zwłokę.

Możliwość przedstawienia przedsiębiorcom stanu bieżących rozliczeń składekowych to efekt projektu e-składki, czyli wpro-

wadzenia indywidualnych numerów rachunków składekowych dla każdego płatnika składek. Dziś przedsiębiorca zamiast trzech lub czterech przelewów dokonuje tylko jednej płatności, a Zakład sam rozkierowuje wpłatę na poszczególne fundusze i ubezpieczenia. Informacja o stanie rozliczeń z ZUS jest przesyłana przedsiębiorcom każdego roku. Od bieżącego roku na konta płatników na PUE.

(red), fot. ZUS

Region

Można złożyć wniosek o zwolnienie ze składek

Osoby, które wykonują umowy zlecenia, umowy agencyjne lub inne umowy o świadczenie usług na rzecz szeroko rozumianej kultury, mogą złożyć do ZUS wnioski, by nie potrącać składek z ich wynagrodzeń. Dotyczy to umów zawartych lub aneksowanych między 1 stycznia a 31 marca 2021 roku i obejmuje składki za okres od stycznia do końca kwietnia 2021 roku.



– Tarcza 6.0 umożliwiła od 1 stycznia składanie wniosków o zwolnienie z obowiązku naliczania składek od umów cywilnoprawnych wykonywanych na rzecz szeroko rozumianej kultury. Taki wniosek (RZN) składa do ZUS-u zleceniobiorca w ciągu

7 dni od dnia zawarcia umowy zlecenia. Niedotrzymanie tego terminu spowoduje, że ZUS nie będzie mógł rozpatrzyć wniosku. Wniosek można złożyć wyłącznie elektronicznie przez Platformę Usług Elektronicznych ZUS lub za pośrednictwem strony gov.pl. Gdy

zleceniobiorca zdecyduje się na złożenie wniosku RZN, musi niezwłocznie poinformować o tym swojego zleceniodawcę – informuje Krystyna Michałek, rzecznik regionalny ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Aby zwolnić zleceniodawcę z obowiązku obliczania, potrącania z dochodu i opłacania składek, trzeba spełnić kilka warunków. Umowa musi zostać zawarta w ściśle określonym czasie, czyli między 1 stycznia 2021 r. a 31 marca 2021 r. łączny przychód uzyskany z wykonywania umów na rzecz wszystkich zleceniodawców, w miesiącu przed tym, w którym został złożony wniosek, nie może przekraczać 100% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z poprzedniego kwartału. Zleceniobiorca nie może też podlegać ubezpieczeniom społecznym z innego tytułu niż wyko-

nywanie umów zlecenia. Co istotne, aby skorzystać ze zwolnienia z naliczania składek, przedmiot zawartej umowy musi być związany z działalnością i usługami określonymi w Tarczy Antykryzysowej 6.o. mianowicie z:

- działalnością twórczą w zakresie sztuk plastycznych, literatury, muzyki, twórczości audialnej, utworów audiowizualnych, teatru, kostiumografii, reżyserii, choreografii, lutnictwa artystycznego i sztuki ludowej;
- działalnością artystyczną w dziedzinie sztuki aktorskiej, estradowej, tanecznej i cyrkowej oraz w dziedzinie dyrygentury, wokalistyki i instrumentalisty;
- działalnością techniczną wspomagającą produkcję audiowizualną lub produkcję i wystawianie wydarzeń artystycznych,
- usługami w zakresie archi-

tektury, architektury wnętrz, architektury krajobrazu oraz usług w zakresie architektury świadczonych przez osoby nieposiadające uprawnień budowlanych w rozumieniu ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane,

- usługami świadczonymi na rzecz muzeów w rozumieniu ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach w zakresie pozaszkolnych form edukacji oraz przez przewodników muzeów.

Należy pamiętać o tym, że składki objęte zwolnieniem nie będą zapisane na koncie ubezpieczonego, ale w okresie zwolnienia ze składek zleceniobiorca i członkowie jego rodziny, których zgłosił do ubezpieczenia zdrowotnego, zachowują prawo do bezpłatnej opieki medycznej.

(red), fot. ZUS

Wielki mistrz, który został księciem

POSTAĆ ▶ W 1525 roku ostatni wielki mistrz zakonu krzyżackiego Albrecht Hohenzollern złożył hołd lenny królowi Polski Zygmuntowi Staremu. Od tego czasu, aż do śmierci sprawował władzę książęcą w dawnym państwie zakonnym przemianowanym na Prusy Książęce. Był pierwszym władcą państwa protestanckiego pozostającego pod polskim zwierzchnictwem, którego oficjalnie panującym wyznaniem był luteranizm. Przybliżamy jego życiorys



Albrecht Hohenzollern urodził się 17 maja 1490 w Ansbach na terenie Frankonii. Był synem Fryderyka Hohenzollerna i Zofii Jagiellonki – córki Kazimierza Jagiellończyka, czyli siostrzeńcem polskiego króla – Zygmunta Starego. Albrecht jako rycerz zakonny występował pod imieniem Albrecht von Brandenburg-Ansbach. Wybrany został na urząd wielkiego mistrza przy poparciu cesarza Maksymiliana I w 1510 roku. Co ciekawe w czasie pełnienia funkcji wielkiego mistrza zlikwidował urzędy wielkiego szpitalnika i wielkiego szafarza, które setki lat istniały w ramach zakonu.

Jego dwór wraz z konwentem liczył 400 osób i od początku przypominał raczej dwór monarchy niż rycerza zakonnego. Na zamku w Królewcu odbywały się turnieje rycerskie i inne zabawy, jak na dworach królewskich. Albrecht nawiązał kontakty z Marcinem Lutrem, rozmawiał z nim

w latach 1523 i 1524. W roku 1524 dotychczasowy katolicki biskup sambijski Georg von Polentz przeszedł oficjalnie na luteranizm i objął nowo utworzoną diecezję luterancką w Królewcu, nota bene pierwszą oficjalnie uznaną przez Lutra strukturę tego Kościoła w Europie.

W latach 1519-1521 Albrecht prowadził ostatnią, zakończoną niekorzystnym dla zakonu rozejmem, wojnę zakonu krzyżackiego z Polską. W 1525 roku skończył się czteroletni rozejm po wojnie z Polską. Albrecht wiedział, że w ewentualnej wojnie nie uzyska wsparcia z Rzeszy, co z góry przesądzało jej wynik. Nie pozostawało mu więc nic innego jak złożyć hołd lenny królowi Zygmuntowi. Postanowił to jednak zrobić już jako książę świecki.

Pertraktacje króla polskiego z udziałem senatorów Korony z księciem Albrechtem i przedstawicielami stanów pruskich

prowadzono w marcu 1525 roku we Wrocławiu. Traktat pokojowy podpisany został 8 kwietnia 1525 roku w Krakowie przez króla, Albrechta, księcia Fryderyka legnickiego oraz margrabiego Jerzego von Hohenzollerna. W następnym dniu na oddzielnych dokumentach podpisanych także przez króla i Albrechta postanowienia traktatu ratyfikowała delegacja stanów pruskich z przedstawicielami zakonu z Prus Krzyżackich. W dniu 10 kwietnia 1525 roku na rynku krakowskim Albrecht złożył uroczysty hołd.

Książę Albrecht już jako władca świecki przyjął w Królewcu hołd od swoich poddanych, także od dotychczasowych braci zakonnych, którzy masowo zrzucali białe krzyżackie płaszcze, stając się tym samym zwykłymi świeckimi rycerzami, poddaniymi księcia Albrechta. Zakon utrzymał się w Niemczech, co było jednym z czynników wrogiego nastawienia cesarstwa do księcia Albrechta. W tym samym roku stłumił powstanie chłopskie w Sambii.

Albrecht był przez cały okres swojego panowania lojalnym lennikiem Polski. Był m. in. doradcą króla Polski w sprawach bałtyckich. Książę Albrecht marzył o polskim tronie i jak się wydaje w tym celu utrzymywał szerokie kontakty z osobistościami politycznymi ówczesnej Rzeczypospolitej oraz był mecenasem polskich uczonych i arty-



stów.

Książę w 1544 roku założył w Królewcu uniwersytet, nazywany od jego imienia (Albert) Uniwersytetem Albertyna, któremu przywilejem z 1560 roku król Zygmunt August nadał takie prawa jakie miała Akademia Krakowska.

Książę Albrecht był protektorem luteranizmu w I Rzeczypospolitej. Ufundował liczne stypendia dla młodzieży protestanckiej na uniwersytecie królewskim, ale nie tylko: zapewnił też hojne stypendium (50 srebrnych marek) Janowi Kochanowskiemu, który był katolikiem. W 1553 roku dzięki jego wsparciu Stanisław Murzynowski ukończył pierwszy przekład Nowego Testamentu na język polski. Na książęcym dworze w Królewcu bawił jako dworzanin syn Mikołaja Reja, a Jan Kochanowski był tam w latach 1551, 1552 i 1555 – (przypuszczalnie wówczas Kochanowski napisał hymn „Czego

chcesz od nas Panie za Twe hojne dary”). Dbał też o rozwój literatury religijnej w językach litewskim i w już ograniczonej formie pruskim.

Albrecht był dwukrotnie żonaty. Pierwszą żoną Albrechta była Dorota Oldenburg, córka króla Danii i Norwegii – Fryderyka I i Anny Hohenzollern. Para miała szóstkę dzieci. Drugą żoną Albrechta była od 1550 Anna Maria, córka Eryka I Starszego księcia brunszwickiego i Elżbiety Hohenzollern. Z drugiego związku narodziło się dwoje dzieci.

Albrecht zmarł 20 marca 1568 roku w Tapiawie. Pochowany został w Królewcu. W zniszczonej w czasie II wojny światowej katedrze sambijskiej (od 1525 luterancka) zachowała się na ścianie wschodniej prezbiterium część pomnika grobowego księcia Albrechta z 1572 roku.

Opr. (Szyw)
Fot. domena publiczna

Postać

Najmłodszy kawaler

Antoni Petrykiewicz jest najmłodszym kawalerem orderu Virtuti Militari w historii tego wyróżnienia. Otrzymał odznaczenie pośmiertnie w wieku 13 lat.



Antoni Petrykiewicz jest najmłodszym kawalerem orderu Virtuti Militari w historii tego wyróżnienia

Antoni Petrykiewicz urodził się 28 grudnia 1905 roku jako najmłodsze dziecko w rodzinie. Mieszkał we Lwowie. Jego rodzicami byli Kasper Petrykiewicz (właściciel niedużej posiadłości i wójt Zasania) i Rozalia z domu Gruszecka. Miał trzy siostry i czterech braci.

W 1918 roku Antoni Petrykiewicz był uczniem drugiej

klasy lwowskiego gimnazjum. Od początków listopada 1918 jako szeregowiec 8. kompanii 1. pułku strzelców lwowskich brał udział w obronie Lwowa w ramach wojny polsko-ukraińskiej. Podczas walk o fabrykę obuwia „Gafota” oraz w obronie rzeźni miejskiej wykazał się olbrzymią odwagą. Jako żołnierz oddziału „Straceńców” dowodzonego przez por. dr Romana Abrahama brał czynny udział w walkach o Górę Stracenia. Swoją ostatnią bitwę Antoni stoczył na obrzeżach Lwowa w walkach o Persenkówkę, w czasie której został ciężko ranny 28 grudnia 1918 roku. Zmarł w szpitalu na Politechnice Lwowskiej 14

stycznia 1919 roku. Dwa dni później został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim. Od cmentarnej bramy aż do miejsca pochówku trumnę z jego ciałem nieśli czterej jego starsi bracia, a za nimi postępowała matka z ojcem.

Wszyscy Petrykiewiczowie brali udział w obronie Lwowa (pięciu braci oraz ojciec, który dostarczał amunicję Polakom w oblężonej Rzeźni Miejskiej na północy miasta). Czterech z tej rodziny spoczęło na Cmentarzu Orląt we Lwowie – oprócz Antoniego byli to jego ojciec Kasper, stryj Michał i brat Zygmunt.

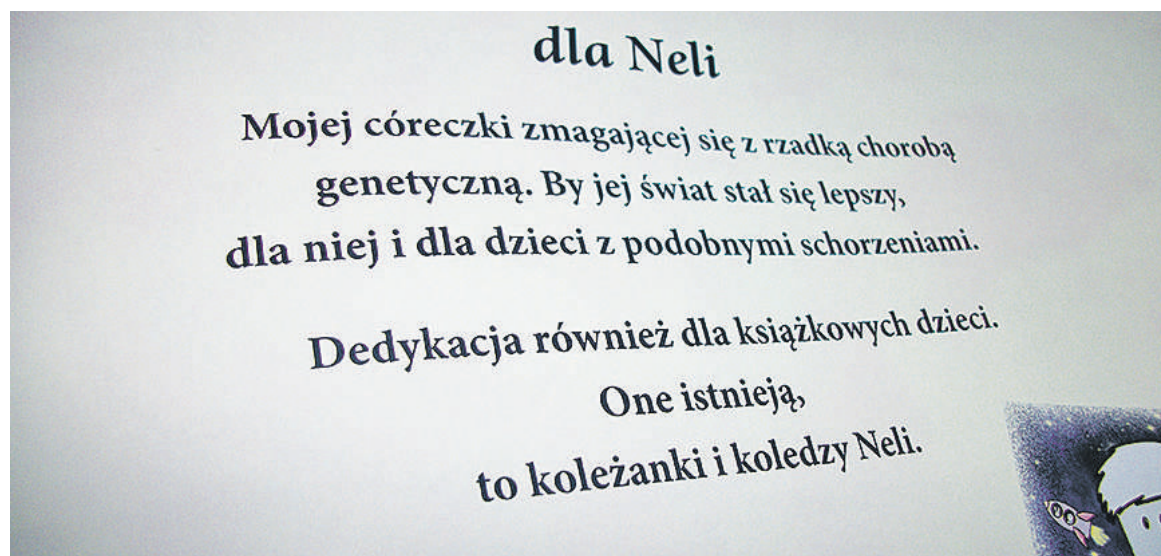
Postanowieniem Naczelnika Józefa Piłsudskiego zo-

stał pośmiertnie odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari i przeszedł do historii jako najmłodszy kawaler tego orderu. Dekoracja orderem została dokonana 17 kwietnia 1921 roku we Lwowie przez gen. broni Tadeusza Rozwadowskiego. Otrzymał także Krzyż Walecznych. Zarządzeniem prezydenta RP Ignacego Mościckiego z 4 listopada 1933 roku został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Niepodległości. Pośmiertnie został uhonorowany także Krzyżem Obrony Lwowa i innymi odznaczeniami.

Opr. (Szyw)
Fot. domena publiczna

Czytajmy dla Neli

REGION/KRAJ ▶ Sięgając po wzruszającą bajkę „Dzieci z księżycą”, napisaną przez Adriana Rykowskiego, tatę 3-letniej dziewczynki z zespołem Grouche’a, nie tylko dowiadujemy się, o czym marzą niepełnosprawne dzieci, ale i wesprzemy rehabilitację oraz leczenie Neli



Nela Rykowska zmagając się z rzadką chorobą genetyczną znaną jako zespół Grouche’a. Dziewczynka ma 3 lata, a jeszcze nie chodzi, nie siedzi, nie mówi. Jest za to ujmująca, radosna i wyjątkowa. Dzięki swojemu uporowi i sile woli walczy o sprawność codzienną rehabilitacją. Jest to możliwe nie tylko przy ogromnym zaangażowaniu rodziny Neli, ale także przy wsparciu ludzi dobrego serca.

Teraz możemy bowiem pomóc Neli, kupując książkę o jej marzeniach, napisaną doświadczeniem tej trzyosobowej, pełnej zapału rodziny.

– Bajkę napisał życie, codzienność dzieci z niepełnosprawnościami. Widzimy stale jak te dzieci są gdzieś na zewnątrz, nie są traktowane jak inne, to znaczy zwyczajnie – mówi Adrian Rykowski, tata Neli. – Ta bajka jest nadzieją na dobry koniec

w prawdziwym życiu.

Najpierw były rozmowy o marzeniach na lepsze jutro dla córeczki, potem zrodził się pomysł spisania tych pełnych nadziei myśli. I zaczęła powstawać bajka, powoli, fragmentami, okupiona łzami i przemyśleniami rodziców Neli, ale i radością, i nadzieją, i ciężką pracą, bo „Dzieci z księżycą” to debiut literacki Adriana Rykowskiego. Zarówno oaza szczęśliwości jaką stał się

w bajce księżyc, jak i marzenia o lepszym, a właściwie normalnym życiu dzieci niepełnosprawnych goszczą w głowach rodziców Neli na co dzień, a miłość do córeczki zdopingowała ich do podjęcia trudu pisarskiego i wydawniczego.

Książkę „Dzieci z księżycą” można kupić na <https://kulinar-natv-e-book.shoplo.com/ksiazka-dzieci-z-ksiezycy>. Dochód ze sprzedaży tej publikacji w całości jest przeznaczony na rehabilitację i leczenie Neli. Zyskujemy więc lekturę i pomagamy. Warto.

W bajce „Dzieci z księżycą” Nela, główna bohaterka prowadzi czytelnika do krainy swojej szczęśliwości, którą znajduje najpierw na księżycu. Tam bez przeszkód bawi się z chorymi i zdrowymi dziećmi, jest sprawna, radosna. Marzenie Neli jest tak silne, że podróż skutkuje odmianą jej życia. Ta mała dziewczynka udowadnia, że może być szczęśliwa także na ziemi, potrzebuje do tego tylko i aż: tolerancji, zrozumienia, akceptacji.

To wszystko jest możliwe, wy-

starczy chcieć przeczytać książkę „Dzieci z księżycą”, przeznaczoną dla dzieci i dorosłych, wnuków i dziadków. Każdy po swojemu przeżyje tę historię. Ta książka bowiem ma po prostu czyścić dobro. Relacje ze wspólnego czytania w przedszkolach, szkołach i pomagania Neli będziemy z przyjemnością zamieszczać na naszych łamach. Patronem medialnym akcji jest tygodnik CLI.

Można przeznaczyć także dla naszej małej bohaterki 1 procent podatku w tegorocznym rozliczeniu rocznym. Wystarczy wpisać w swoim zeznaniu PIT: KRS 00 00 18 64 34 cel szczegółowy 338/R Nela Rykowska. Nie dokładamy ani grosza, a wskazujemy, dla kogo jeden procent naszych pieniędzy ma przeznaczyć fiskus.

Więcej o Neli, życiu i trudnościach dzieci niepełnosprawnych oraz o pisaniu bajki „Dzieci z księżycą” można dowiedzieć się z wywiadu z rodzicami dziewczynki „Długa droga przed nami” na stronie 25.

Do tematu wrócimy.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Region/Kraj

Odszkodowania za szczepienia

Nawet 100 tys. zł dostaną poszkodowani w wyniku niepożądanych skutków szczepionki przeciw COVID-19. Minister zdrowia przedstawił we wtorek (12 stycznia) podstawowe założenia Funduszu Kompensacyjnego.



Zaburzenie stanu zdrowia, które wystąpiło w okresie czterech tygodni po podaniu szczepionki – to oficjalna definicja niepożądanego odczynu poszczepiennego (NOP). Najczęściej spotykamy się z łagodnymi przypadkami. Pacjenci po podaniu szczepionki mają podwyższoną temperaturę, a miejsce ułucia można rozpoznać po zaczerwienieniu. W Polsce przeciwko COVID-19 zaszczepiono

już ponad kilkaset tysięcy osób. W tym czasie do Państwowej Inspekcji Sanitarnej zgłoszono zaledwie kilkadziesiąt niepożądanych odczynów poszczepiennych.

– Aby zwiększyć bezpieczeństwo pacjentów, zaproponowaliśmy rozwiązanie polegające na stworzeniu Funduszu Kompensacyjnego. Wysokość świadczenia, jeśli dojdzie do hospitalizacji, będzie wynosiła od 10 tys. do 100

tys. zł, w zależności od długości czasu leczenia – powiedział podczas konferencji Adam Niedzielski, minister zdrowia.

O odszkodowanie będą mogły ubiegać się osoby hospitalizowane przynajmniej 14 dni lub te, które doznają wstrząsu anafilaktycznego.

– Osoby, które będą uprawnione do takiego odszkodowania w ramach takiej uproszczonej

procedury, to będą osoby, które wymagają hospitalizacji przez co najmniej 14 dni – to jest jeden bardzo ważny warunek – lub, podkreślam „lub”, a nie „i” osoby, u których wystąpił wstrząs anafilaktyczny, który spowodował konieczność obserwacji lub hospitalizacji co najmniej 14-dniowej – wyjaśnił minister.

Adam Niedzielski zaznaczył, że finansowanie funduszu w pierwszym okresie, kiedy będzie on dotyczył świadczenia kompensacyjnego związanego ze szczepieniem covidowym, będzie ze środków przeznaczonych na przeciwdziałanie COVID-19.

– Jeśli chodzi o rozwiązanie legislacyjno-finansowe, to w ustawie będą przewidziane limity na wypłaty właśnie z tych środków. Bo to będą środki pochodzące (...) z funduszu covidowego. To nie są bezpośrednio środki budżetowe, a od roku 2022, kiedy obejmie tym rozwiązaniem wszystkie szczepienia ochronne, wtedy to będzie finansowany ten Fundusz Kompensacyjny, nie tylko ze środków covidowych, ale również z wpłat producentów, którzy będą rejestrowali swoje produkty – poinformował Adam Niedzielski.

Szef resortu zdrowia na konferencji prasowej zapowiedział, że wysokość świadczenia, jeśli doj-

dzie do hospitalizacji, będzie wynosiła od 10 tys. do 100 tys. zł.

– Świadczenie kompensacyjne będzie się wahało w przedziale od 10 tys. zł – w przypadku minimalnego progu 14 dni hospitalizacji aż do 100 tys. zł łącznie, czyli zwiększając liczbę dni hospitalizacji bądź łącząc różne elementy, które będą w takiej specjalnej, szczegółowej tabeli opisującej kryteria przyznawania świadczenia – mówił minister.

Wnioski o wypłatę świadczenia kompensacyjnego będzie można składać do Rzecznika Praw Pacjenta w formie papierowej i elektronicznej. Decyzja wydana będzie w ciągu 60 dni. Wnioski będą musiały zawierać dokumentację medyczną niezbędną do tego, żeby można było przeanalizować, czy faktycznie doszło do niepożądanego odczynu poszczepiennego. W przypadku wydania decyzji pozytywnej pacjentowi zostanie wypłacone stosowne świadczenie kompensacyjne. Natomiast w przypadku wydania decyzji negatywnej, z którą pacjent nie będzie się zgadzał, zostaje mu droga sądowa i będzie mógł złożyć skargę do sądu administracyjnego w ciągu 30 dni od dnia otrzymania decyzji.

(AdWo), fot. ilustracyjne